**Nr. 203.** Wtorek, 5 Września 1882. **Rok 72.**

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 *zł.*, półrocznie 8 *zł.*, kwartalnie 4 *zł.*, miesięcznie 1 *zł.* 35 ct. W miejscu rocznie 12 *zł.*, półrocznie 6 *zł.*, kwartalnie 3 *zł.*, miesięcznie 1 *zł.*

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięcznie za dopłatą, pierwsi 75 ct, drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 *zł.*



## CZĘŚĆ URZĘDOWA

Podaje się do powszechnej wiadomości, że filia Towarzystwa im. Michała Kaczkowskiego w Stanisławowie, zawiązana na podstawie statutów przyjętych do wiadomości c. k. Namiestnictwa reskryptem z dnia 15go maja 1877 l. 22.731, została prawomocnym reskryptem tutejszym z dnia 21go lutego br. l. 1802/pr. rozwiązaną.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa
Lwów, dnia 30 sierpnia 1882.

---

Dnia 26 sierpnia 1882 roku wydana i rozesłana została z ekonomatu c. k. Namiestnictwa we Lwowie część XXIV dziennika ustaw i rozporządzeń krajowych.

Część ta zawiera:

Nr. 77. Ustawa z dnia 28 kwietnia 1882 r., zawierająca przepisy budowncze dla gmin miejskich: Biała, Bochnia, Brody, Brzeżany, Buczacz, Drohobycz, Gorlice, Gródek pod Lwowem, Jarosław, Jasło, Kołomyja, Krosno, Nowy-Sącz, Podgórze, Przemyśl, Rzeszów, Sambor, Sanok, Śniatyn Sokal, Stanisławów, Stryj, Tarnopol, Tarnów, Wadowice, Wieliczka, Zaleszczyki, Złoczów i Żółkiew.

Nr. 78. Rozporządzenie c. k. Prezydyum Namiestnictwa z dnia 12 sierpnia 1882 r l. 5.568/pr względem kompetencyi c. k. władz politycznych w sprawach dotyczących budowli w pobliżu kolei żelaznych, w obrębie wyżej przytoczonych gmin miejskich.

Nr. 79. Rozporządzenie c k. Prezydyum Namiestnictwa z dnia 12 sierpnia 1882 r. l. 5.568/pr dotyczące budowli tudzież dobudowań i przebudowań w pobliżu kolei żelaznych.

## CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

*Lwów, 5 września.*

Rocznica Sedanu obchodzona była w tym roku w Niemczech pewnie w usposobieniu odmiennem od zeszłorocznego. Niedawny zatarg paryzki między gimnastykami niemieckimi a garstką szowinistów, którzy w przypadkowym zbiegu okoliczności widzieli prowokacyę, rozbudził po obu stronach Wogezów myśli przykre o niewyrównanym rachunku wojennym. Szowiniści francuscy z swoim wieszczym Derouledem, który nie zgnuśniał jak tylu innych propagatorów idei odwetu, lecz nieustannie słowem i piórem jej służy, na chwilę przynajmniej zdołali przypomnieć całemu społeczeństwu francuskiemu, że dotąd Alzacya i Lotaryngia czekają na ziszczenie tej obietnicy odwetowej, z jaką ją przed dwunastu laty Niemcom wydawano. Nie ma wątpliwości, że ten przypadkowy zatarg więcej przysłużył się propagandzie Derouleda aniżeli jego poezye odwetowe. Na takie sceny jak owa wyprawa na gimnastyków niemieckich w kawiarni paryzkiej są Francuzi daleko wrażliwsi aniżeli na rzewne poematy.

Z drugiej strony Wogezów przypomniano sobie podczas obchodu rocznicy sedańskiej słowa Moltkego, że co Niemcy w r. 1870 zdobyli z bronią w ręku w ciągu sześciu miesięcy, tego bronić będą musieli z bronią w ręku lat pięćdziesiąt. Powtarzamy, że przypomniano sobie te słowa, bo w ciągu ostatnich sześciu lat, t. j. od upadku ostatniej próby wskrzeszenia monarchii, w Niemczech ustaliło się to dziwne przekonanie, że monarchia tylko potrzebuje szczęśliwej wojny odwetowej, a republika wiecznie pokojową polityką kokietować będzie klasy nieoddane jej z zasady lecz tylko z utylitarnych pobudek. Polegano także na tem w Niemczech, że tylko obecne pokolenie francuskie, które przypomina sobie blask zwycięskiego w Krymie i we Włoszech drugiego cesarstwa, a następnie patrzało na niesłychane klęski i upokorzenia z r. 1870, jest żądne odwetu i odzyskania wraz z utraconemi dwiema prowincyami tak zaćmionej zupełnie *gloire* wojskowej. Tymczasem ta ostatnia rachuba może się okazać z gruntu fałszywą. Pokolenie, które patrzało na klęski z r. 1870, niezawodnie wzdychało lub wzdycha jeszcze do odwetu, ale ponieważ żywo tkwi mu w pamięci cały ogrom klęski i cała przewaga Niemiec, więc już z tego powodu musi być ostrożniejsze a tem samem skłonniejsze do czekania na lepszą sposobność, na aliansy lub na zawikłanie się Niemiec w rozprawę wojenną z innem państwem. Natomiast ci, którym r. 1870 przedstawia się już jako smutna legenda, jako bolesny epizod z historyi, jak np. Waterloo, którzy z książek dowiadują się o szczegółach Metzu i Sedanu, a tem samem zamiast nagiej prawdy o przewadze i wyższości Niemiec otrzymują fantastyczne obrazki o wrzekomo zdradzonych przez cesarstwo i nieszczęśliwych bohaterach francuskich — ci mniej może żywo uczuwać będą potrzebę odwetu dla dumy narodowej, ale za to będą mniej ostrożni i mniej cierpliwi w czekaniu.

Niemcy pocieszają się jak mogą, ale opinia zagranicy, patrzącej na stosunki Niemiec do Francyi bez trwogi i bez rachuby, prawie wszędzie w dzień rocznicy sedańskiej nie mogła się powstrzymać od wyrażenia nieufności w trwały pokój. Kiedy Niemcy będą mogły zmierzyć się ponownie z Francyą, czy zawisło to tylko od przypadku lub kombinacyi aliansowej, to stanowi kwestyę drugorzędną. Na razie wszystkim przypomniały się słowa Moltkiego o pięćdziesięcioletniej obronie tego, co zdobyto w roku 1870 za sześć miesięcy. Berlińscy zwolennicy militaryzmu mają dziś łatwą walkę z doktrynerami, którzy pod hasłem dobrobytu i cywilizacyi chcieliby ich wyprzeć z zajmowanej pozycyi.

## Sejm krajowy.

*(I posiedzenie d. 4 września.)*

Początek posiedzenia o godzinie 12tej minut 25.

Mowę zagajającą p. Marszałka podaliśmy już w części we wczorajszym numerze, tu zatem podajemy jej zakończenie.

Ze szkołą nie kończy się oświata. Dla dalszego kształcenia się lud potrzebuje książek, których brak coraz silniej uczuwamy. Niedostatkowi temu zaradzi, miejmy nadzieję, powstała w tym roku „Macierz Polska“, która krajowi nieopospolite odda usługi. Instytucya ta jeszcze nie weszła w stadyum działalności, nie znając przeto jej potrzeb, nie preliminowaliśmy dla niej żadnej subwencyi krajowej. Daj Boże jednak, aby jak najwięcej potrzebowała — zaspokoimy jej wymagania, będąc pewni, że wydatki na jej cele znajdą w naszym Sejmie usprawiedliwienie.

Dotąd majątek „Macierzy“ wynosi 35.000 zł. w papierach wartościowych a nadto 3000 zł. w zapisach. Zarodek tego, jak na pierwszą chwilę dość znacznego, kapitału powstał z zapisu zacnego kapłana uczynionego przed dawnemi laty na cele patryotyczne. Zapis ten powierzony został rękom sumiennym, a gdy strażnicy jego stanęli nad grobem, złożyli go w Wydziale krajowym na założenie tej instytucyi. Cześć i wdzięczność temu zacnemu kapłanowi (*Brawo*).

W sprawach drogowych przechodzimy z systemu dróg krajowych, których sieć jest na ukończeniu, do systemu subwencyonowania dróg powiatowych i gminnych, oparci na doświadczeniu, że w wielu powiatach, mimo wad i usterek ustawy, drogi powiatowe się mnożą a gminne przychodzą do dobrego stanu przy pomocy funduszu krajowego. Liczymy, że odnośne nasze przedłożenie dozna w wys. Sejmie życzliwego przyjęcia.

Szpitale nasze przestały być przytuliskiem dla nieuleczalnych, a często nawet zdrowych włóczęgów i wróciły do pierwotnego swego przeznaczenia. Sumienne i ścisłe przestrzeganie odpowiednich w tej mierze przepisów sprawiło to, że koszt szpitali wynosił w roku 1881 o 109.000 zł. mniej, niż w roku poprzednim.

Kapitał wykupna propinacyi wynosi obecnie przeszło $1^1/_2$ miliona złr., a dzięki

---

8)

## MICKIEWICZ W WILNIE

**Część druga.**

II.

(Ciąg dalszy.)

Przez taką to okolicę jechali młodzi przyjaciele, zdążając do Tuchanowicz. Było to w sobotę. Już wieczór zapadał, kiedy zajechali przed ganek tuchanowickiego dworu. We dworze pusto, gospodarstwo wyszli na przechadzkę około zboża. Pan Tomasz tymczasem chciał pokazać nowemu gościowi dom i swój dawny pokoik, w którym mieszkał za pierwszą bytnością. Był to więc wtedy pokój gościnny, pokój męski. Tymczasem teraz wchodząc do tego pokoju, cóż zastają? „Na poręczach dwóch krzeseł, ustawionych w pośrodku, leżała deska do prasowania; na niej stos kołnierzyków i chusteczek damskich i prasująca się właśnie szeroka różowa szarfa; wyprasowana zaś już i wyświeżona na niedzielę biała sukienka wisiała u drzwi na zawiasie. W pokoiku nie było nikogo, bo właśnie prasująca dziewczyna poszła była po nową duszę do żelazka. Łatwo pojąć (tak mówi Odyniec), jakie wrażenie ten widok sprawić musiał na młodych poetach; i p. Tomasz, który mi to opowiadał, utrzymuje nie żartem, że Adam nim obaczył Marylę, którą wracającą z przechadzki na pół drogi wkrótce spotkali, już się naprzód w jej sukience zakochał!“

Te słowa Odyńca, który pisząc je był młodzieńcem i niestrudzonym wielbicielem płci pięknej, wymagają komentarza. Łatwo się zgodzić, że świeża, biała sukienka i szeroka szarfa różowa przyjemnie rozjaśnić mogą pokój, ale trudniej na seryo przypuścić, aby ten widok sam przez się mógł nastroić jakiekolwiek serce do miłości, a szczególnie serce młodzieńca, co „dotąd gardził istotami powszedniej natury“ i „nie cierpiał rzeczy ziemskich nudnego obrotu“. Nie przeczę jednakże, że ten widok mógł wywrzeć niezwykłe wrażenie na Mickiewiczu, że go nader przyjemnie uderzył, ale dlaczego? Oto uwaga jego zwrócona już była w stronę tej, którą miał niebawem poznać, a o której tyle pięknych rzeczy słyszał od przyjaciela. Wyobraźnia jego pracowała już zapewne nad przystrojeniem jej po swojemu we wdzięki, gdy wtem uderzył jego oczy jej strój rzeczywisty, powszedni, ziemski, a tak wdzięczny. Strój ten zdawał się przyświadczać słowom przyjaciela i budził większą chęć poznania niezwykłej ziemianki. Poznanie, jak wiemy, zaraz nastąpiło.

Jakąż w rzeczywistości była Maryla? Odyniec poznał ją wprawdzie dopiero w czasach ukazania się na świat *Dziadów*, kiedy już była zamężną, ale jej charakterystyka podana nam przez niego, tchnie taką prawdą i wiernością, tak doskonale zgadza się z idealnem jej wyobrażeniem w poezyi Adama, tak wybornie streszcza istotę jej ducha i obraz jej zewnętrznej postaci, że pozwoli nam ona odgadnąć, jaką była taż sama Maryla pięć lat przed ukazaniem się *Dziadów*, kiedy młody, nieśmiały i nieznany jeszcze poeta spotkał ją wracającą z pola i ozłoconą blaskiem zachodzącego słońca.

Czując wagę swego świadectwa, z pewną uroczystością przystępuje Odyniec do skreślenia tej charakterystyki i tak ją zaczyna: „Otóż ja, jako świadek naoczny, powiadam: że nie znałem drugiej osoby, coby się tak kwalifikowała, jak ona, na przedmiot poetycznego kochania, i to zwłaszcza ze strony poety-studenta i adepta promionkowej teoryi miłości. Nie mogła ona nazwać się piękną we właściwem tego słowa znaczeniu; ale miała ten wdzięk i powab, który stanowi istotę i główny urok piękności. Kibić kształtna, wzrost średni, twarz pogodna i miła, oczy niebieskie, spojrzenie wyraziste i czułe, uśmiech naiwny i figlarny zarazem — wierny obraz umysłowego i uczuciowego nastroju jej ducha. Oczytana, egzaltowana, marząca więcej niż myśląca, nigdy ona nie wyszła sama w sobie na jasno z tęczowej mgły swej wyobraźni; ale sama ta mgła właśnie sprawiała, że też i dla oczu patrzących nie wydała się nigdy zwyczajną, pospolitą istotą, i dość było spojrzeć przez pryzmat miłości, aby w niej dojrzeć nie ziemskie, Ossyanowsko-obłoczne zjawisko.“ *) Domejko, który również nie nazywa jej piękną „w znaczeniu, jakie do tego wyrazu pospolicie ludzie przywiązują“, szczególny także upatrywał urok w jej wyrazie twarzy, a mianowicie w ustach i spojrzeniu, a chwaląc jej słodycz i prostotę w obejściu, przyznaje jej staranne, nowsze wychowanie, znajomość muzyki, języków, jako też literatury ojczystej, włoskiej i francuskiej.

Ta mgła marzycielska, która otaczała duszę Maryli, a tak czarowała Adama, odpowiadając nastrojowi jego duszy, nie była sztucznym sentymentalizmem, w jaki się często drapują młode panienki świeżo po ukończeniu pensyi, a czasem i potem, ale powstawała z naturalnego jej usposobienia. Gdyby inaczej było, pogodny wzrok Zana prędkoby dostrzegł fałszu, a i na samego Adama czar niedługoby działał. Jednakże do rozmarzenia Maryli wiele przyczyniły się wchodzące wówczas w modę sentymentalne romanse, z Wertherem Goethego na czele i Waleryą pani Krudener, słabą i śmieszną nawet kopią pierwszego, ale w swoim czasie głośną i wielbioną. Ze Maryla należała do wielbicielek tego ostatniego romansu, mamy na to wyraźną wskazówkę we fragmentach, które miały, jak się zdaje, wejść w skład pierwszej części *Dziadów*. Dziewczyną, występującą w jednym z tych fragmentów z książką pani Krudener w ręku, jest nie kto inny, tylko Maryla. Kreśli tam ona obraz swej duszy, który zupełnie odpowiada charakterystyce danej nam przez Odyńca. Jest to marzycielka, „zamieszkała wśród cieniów zmyślonego świata“, która „codzień z pamiątką nudnych postaci i zdarzeń, wraca do samotności, do książek i marzeń“, i wzdycha do duszy bliźniej, coby ją pojąć i godnie ukochać umiała.

W przyrodzeniu, powszechnej ciał i dusz ojczy-
[źnie,
Wszystkie stworzenia mają swe istoty bliźnie:
Każdy promień, głos każdy z podobnym spo-
[jony,
Harmonię ogłasza przez farby i tony;
Pyłek, błądzący śród istot ogromu,
Padnie w końcu na serce bliźniego atomu:
A tylko serce czułe, z dozgonną tęsknotą? —

*) Kronika Rodzinna 1881. Str. 456.

troskliwości rządu krajowego nie możemy się już żalić na zaległości w opłatach.

Reformy administracyjnej nie spuszczamy z oka, przygotowujemy ją nie projektami do ustaw, lecz opierając się na doświadczeniu, że większą usługę odda krajowi sprężyste i ścisłe wykonywanie ustaw, chociaż niedokładnych, aniżeli stosy wzorowych ustaw, paraliżowanych obojętnością lub opieszałością w wykonywaniu *(brawo)*, przygotujemy ją sprężystością administracyi. Wydział krajowy daje z siebie w tej mierze przykład i niech mi wolno będzie nadmienić, że doprowadził do niezwykłej doskonałości. Nie omieszka żądać jej także od podwładnych nam władz powiatowych i gminnych, a gdy tchniemy życie tam, gdzie go nie dostaje, i każdy na stanowisku dzisiejszego ustroju administracyjnego spełni swoją powinność, wtedy dopiero można będzie ocenić, czego naszym ustawom nie dostaje.

Rozpocznijmy więc nasze prace wyrazem wdzięczności dla Najdostojniejszego Twórcy tej instyucyi narodowej. Niech żyje Najjaśniejszy Pan! *(Izba powtarza ten okrzyk trzykrotnie.)*

Mowę JE. p. Namiestnika podaliśmy wczoraj w całości, jak również wymieniliśmy nazwiska pięciu zmarłych w ciągu roku ubiegłego od ostatniej sesyi sejmowej posłów, których pamięć Izba na wezwanie p. Marszałka przez powstanie z miejsc uczciła.

Sekretarzami Izby wybrani zostali ci sami posłowie, którzy w roku zeszłym powołani byli do tej czynności. Na 77 głosujących otrzymali pp. Józef Jasiński 66, Jan hr. Stadnicki 47, Turzański 53. Alfons Czajkowski 64 głosów. Kwestorów i rewidentów wybrano tych samych co w z. r. jednogłośnie. Kwestorami zatem wybrani pp. hr. Golejewski, Korytowski, Jocz i Turzański, a rewidentami pp. Wesołowski, Mikołaj Wolański, Spławiński, Torosiewicz, ks. Krasicki, Radzikiewicz, ks. Buchwald, Dobrzyński, Goldman, ks. Kitrys, Wernicki i w miejsce zmarłego ks. Jasienieckiego p. Antoniewicz, ten ostatni większością 53 głosów.

Poseł Wojciech hr. Dzieduszycki złożył do laski marszałkowskiej następujący wniosek naglący:

1. Upoważnia się Wydział krajowy do bezzwłocznego użycia sumy do wysokości 10.000 zł. dla zapobieżenia najnaglejszym potrzebom ludności dotkniętej klęską powodzi.

2. Wzywa się Wydział krajowy do zbadania rozmiarów klęski zrządzonej wylewami wody i do najspieszniejszego przedłożenia odpowiednich wniosków.

Po krótkiem przemówieniu wnioskodawcy Izba uznała nagłość, a następnie po treściwych również przemówieniach pp. hr. Golejewskiego, Smarzewskiego i wnioskodawcy, powzięła znakomitą większością zgodną z wnioskiem uchwałę.

Porządek dzienny, do którego następnie przystąpiono zawierał pierwsze czytanie 18 sprawozdań Wydziału krajowego.

Wniesione przez p. Pietruskiego sprawozdanie z czynności Wydziału krajowego wywołało obszerniejszą dyskusyę. Sprawozdawca imieniem Wydziału, opierając się na zeszłorocznej praktyce wniósł, aby sprawozdanie to zostało przekazanem komisyi budżetowej, zaś p. Henryk hr. Wodzicki uczynił wniosek następujący:

„Sejm polecza komisyom specyalnym, aby przy rozbieraniu przedmiotów im przekazanych brały pod rozwagę części sprawozdania z czynności Wydziału krajowego do tych przedmiotów się odnoszące i swoje uwagi a ewentualnie wnioski Sejmowi przedkładały.“

Poseł Spławiński z uwagi, że są w sprawozdaniu Wydziału przedmioty nie wchodzące w zakres żadnej z tych komisyj, które Sejm zwykle wybiera, przemawia za odesłaniem sprawozdania do osobnej komisyi lustracyjnej z 5 członków złożonej.

Poseł Henryk hr. Wodzicki odpiera zarzut uwagą, że przedmioty takie mogą być załatwione przez zapytanie Wydziału krajowego lub w drodze wniosku.

Poseł Bazyli Kowalski jest za osobną komisyą, gdyż budżetowa tak jak w roku zeszłym nie miałaby czasu wywiązania się z tego zadania.

P. Chrzanowski przeciwny jest z zasady odsyłaniu do komisyi budżetowej, która sądzi czynności Wydziału krajowego na zasadzie zamknięć rachunkowych, a do ocenienia ich, gdy rachunki nie są jeszcze zamknięte, stara się pogodzić wnioski pp. hr. Wodzickiego i Spławińskiego w ten sposób, żeby tylko do tych przedmiotów, o których mówił p. Spławiński, wybraną była osobna komisya.

Po zamknięciu dyskusyi przemawiali jeszcze pp. ks. Sawa za wyborem komisyi lustracyjnej nie z 5 lecz z 9 członków złożonej, hr. Golejewski za odroczeniem uchwały i wydrukowaniem uczynionych wniosków, hr. Krukowiecki w poparciu p. Spławińskiego i Pietruski, który oświadczył, iż Wydział krajowy chętnie swe czynności podda pod ocenienie każdej komisyi, jaką Sejm do tego wyznaczy.

W głosowaniu utrzymał się wniosek p. Spławińskiego z poprawką p. ks. Sawy, wybraną zatem będzie komisya lustracyjna, złożona z 9 członków.

Po zapadnięciu tej uchwały p. Smarzewski wniósł, ażeby do komisyi lustracyjnej odesłać także niezałatwione w r. z. przez komisyę budżetową zeszłoroczne sprawozdania z czynności Wydziału krajowego, zaś p. hr. Krukowiecki przemawiał za przekazaniem zeszłorocznego sprawozdania tegorocznej komisyi budżetowej.

W sprawie tej zabierali jeszcze głos pp. Bazyli Kowalski i sprawozdawca, do uchwały jednak żadnej nie przyszło, ponieważ p. Marszałek uznał wniosek p. Smarzewskiego za samoistny, który tylko odpowiednio do przepisów regulaminu wniesionym i traktowanym być może.

Pozostałe sprawozdania Wydziału krajowego zostały przekazane komisyom bez dyskusyi jak następuje:

Do komisyi prawniczej z 7 członków przekazano sprawozdanie w przedmiocie przyznania rektorowi c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie głosu wirylnego w Sejmie krajowym; w sprawach utworzenia nowego c. k. Sądu powiatowego w Czchowie, przeniesienia siedziby c. k. Sądu powiatowego z Cieszanowa do Narola lub utworzenia nowego sądu powiatowego w Narolu, w przedmiocie zmian terytoryalnych w okręgach sądów powiatowych w Lubaczowie, Krakowcu, Radłowie i Dąbrowie, powiatów politycznych w Cieszanowie, Jaworowie, Brzesku i Dąbrowie.

Do komisyi edukacyjnej z 12 członków odesłano sprawozdania w przedmiocie reformy ustaw dla szkół ludowych, oraz zmian w ustawie z d. 2 maja 1873 r. o zakładaniu i utrzymywaniu szkół ludowych.

Komisyi administracyjnej z 15 członków przekazano sprawozdanie w przedmiocie odstąpienia na rzecz funduszu szkolnego miejscowego we Lwowie części placu Castrum, należącej do funduszu krajowego, w przedmiocie sprzedaży c. k. Rządowi imieniem funduszu naukowego realności ad St. Nicolaum we Lwowie, należącej do fundacyi t. z. konwiktowej, w przedmiocie noweli do ustawy gminnej, stanowiącej, że grzywny przeznaczone dla funduszów ubogich, wpływać mają do Wydziałów powiatowych, w przedmiocie przedłużenia mocy obowiązującej ustawy z d. 13 lutego 1873 r. względem przeprowadzenia zmian terytoryalnych powiatów autonomicznych, tudzież sprawozdanie w przedmiocie zmiany niektórych ustępów uchwały Sejmu z d. 29 maja 1875 r. co do terytoryalnego podziału kraju.

Do komisyi budżetowej z 16 członków sprawozdanie w przedmiocie umieszczenia bursy dla uczniów c. k. seminaryum nauczycielskiego we Lwowie, tudzież sprawozdania o zamknięciu rachunkowem funduszów krajowych za rok 1880 i o budżecie krajowym na rok 1883.

Wreszcie sprawozdanie w przedmiocie poprawy dróg powiatowych i gminnych odesłano do komisyi drogowej z 12 członków, zaś sprawozdanie o urządzenie zbiorowych kas pożyczkowych dla gmin do komisyi specyalnej złożonej z 9ciu członków.

Wybór wszystkich komisyj odbędzie się na jutrzejszem posiedzeniu, na którem nadto załatwione będą w pierwszem czytaniu dwa jeszcze sprawozdania Wydziału krajowego.

W końcu posiedzenia odczytano telegram komitetu wystawy przemyskiej, zapraszający posłów na dzień 8 września do Przemyśla dla zwiedzenia wystawy, oraz pismo Towarzystwa naftowego z zaproszeniem na wiec producentów nafty, tegoż dnia w Przemyślu odbyć się mający.

Posiedzenie skończyło się o godz. 2 min. 10 po południu.

---

# SPRAWY ZAGRANICZNE

**(Nowy gabinet egipski).**

Korespondent aleksandryjski *Timesa* podaje o utworzeniu nowego ministerstwa pod Szeryfem-baszą następujące szczegóły:

„Szeryf-basza zaniedbał w najodpowiedniejszej chwili utworzyć gabinet w istocie żywotny i silny. Miał on po temu w ręku wszelkie środki, gdyż mógł był wezwać do gabinetu ludzi z doświadczeniem i ludzi młodszych ze stronnictwa narodowego. Nastręczała się mu sposobność pokazać, że umie być nietylko przewodnikiem stronnictwa, ale potrafi je także stworzyć i w szkole swojej wykształcić ludzi młodych do stanowisk, które niegdyś sam zajmował i na których pełnili obowiązki Nubar i Riaz-basza. Szeryf-basza znajdował się w pozycyi wyjątkowej, albowiem zaufanie, jakiem go obdarzono, jego wpływ w kraju i opinia o prawości jego charakteru były tak wielkie, iż mógł sam stawiać wszelkie warunki i być pewnym, że będą przyjęte. Pod względem politycznym był pierwszym w kraju czynnikiem. Okazyę tę zaniedbał i zgodził się stanąć na czele gabinetu, złożonego z członków starej szkoły. Przyszli więc do steru ludzie, między którymi nie ma ani jednego, przeciw któremu nie możnaby podnieść ciężkich zarzutów, a nie znalazł się w tem gronie natomiast ani jeden człowiek, którego obecność byłaby pożądana.

Ali Mubarek objął tekę robót publicznych, departament, w którym pozostały bardzo smutne wspomnienia po jego działalności na tem samem stanowisku. Fachowych zdolności nie można mu odmówić, gdyż Mubarek jest wychowańcem paryskiej szkoły politechnicznej, ale ten wydział w Egipcie jest właśnie wystawiony na wielorakie pokusy, którym Ali-Mubarek nie potrafi się oprzeć. Charakter wszystkich innych członków jest niemniej wątpliwy. Wbrew nawet życzeniu Szeryfa został mianowany ministrem sprawiedliwości Fakri basza, także były słuchacz uniwersytetu paryskiego, który tam odbywał studya prawnicze. Był on już ministrem sprawiedliwości w gabinecie Riaz-baszy. Inni członkowie, świeżo wezwani do gabinetu są podejrzywani o tajne porozumiewania się z Arabim baszą, a nakoniec są tam ludzie bardzo przydatni jako urzędnicy pałacowi, ale niezdolni do pełnienia obowiązków ministeryalnych.

Pominięci zostali ludzie, wprawdzie bez rozgłosu, którzy jednak dali dowody energii i bezinteresowności, jak Nubar, Kadri, Izmaił i Ejub-basza. Obecny więc gabinet uważać można tylko za tymczasowy, utworzony pod naciskiem i z konieczności. Ubolewać można jedynie nad tem, że Szeryf-basza stał się narzędziem i dał swoje nazwisko dla osłonienia swoją powagą takiego ministerstwa“.

O innych ministrach podaje *Intransigeant* kilka jeszcze szczegółów: „Nowym ministrem finansów został Haidar-basza Jeghen. Przydomek „Jeghen“ oznacza „krewny“ i dawany jest wszystkim dalekim kuzynom rodziny Mehemeta-Alego. Haidar-basza jest jednym z najmajętniejszych posiadaczy ziem rozległych w Egipcie i jest prezesem w radzie zawiadowczej egipskiego instytutu kredytu ziemskiego. Kompetencyi jego w sprawach finansowych nie można nic zarzucić. Omar-Lufti, minister wojny, był w ostatnich czasach gubernatorem Aleksandryi i złożył jedynie dowody swojej olbrzymiej nieudolności. Kairi-basza, obecnie minister oświecenia, był od początku ciągle u boku Tewfika baszy, na którego wywierał zawsze wpływ najzgubniejszy. Jest muzułmaninem ze starej szkoły, biegłym intrygantem, niewykształconym i upartym, a przytem próżnym.“

---

W rodzinie tworów jedna ma zostać sierotą? —
Stwórca mi dał to serce. Choć w codziennym [tłumie
Nikt poznać go nie może, bo nikt nie rozumie:
Jest i musi być kędyś, choć na krańcach swiata,
Ktoś, co do mnie myślami wzajemnemi wzlata.

Wprawdzie Mickiewicz podsuwa tu Maryli własną teoryę, własne marzenia, musiała być ona jednak zdolną tych marzeń, kiedy je wkłada w jej usta. Łatwo też odgadnąć, że i teorya promionkowa Zana nie pozostała bez wpływu na Marylę.

Otoczenie rodzinne Maryli nosiło na sobie piętno staroszlacheckiej sfery i wolne było od marzycielskiego nastroju. Rodzina Wereszczaków należała do starych litewsko-ruskich rodów i zajmowała poważne stanowisko w powiecie: ojciec Maryli był marszałkiem, stryj, który miał aż jedenastu synów, podkomorzym nowogrodzkim. Stary marszałek Wereszczaka, który już wówczas nie żył, wodził niegdyś rej na sejmikach i zjazdach, prowadził dom otwarty dla braci szlachty, i umierając, zostawił żonie i dzieciom nadszarpniętą fortunę. Po jego śmierci aż do pełnoletności synów, Michała i Józefa, rządziła majątkiem matka Maryli. Była to kobieta łagodna, bogobojna, dobroczynna, ale zbyt lubiąca towarzystwo, aby się mogła zdobyć na zaprowadzenie oszczędności, jakich wymagało majątkowe położenie rodziny. To też, jak świadczy jej siostrzeniec, „pani Wereszczakowa i jej synowie utrzymywali dwór na dawnej stopie: gości huk, służba wystawna, marszałek dworu, lokaje, stangrety, strzelcy, dojeżdżacze, kosztowne konie; a lada okazya, sejmik, imieniny, fest w kościółku czy w sąsiedniej parafii — to zaprosiny, zjazdy, kielich długi prapradziadów i kochajmy się!“

Starszy z dwóch braci, pan Michał, był jak się zdaje trochę dziwakiem. Nie mięszał się do sejmików, nie zajmował się gospodarstwem, ale kochał się w staroświeckich zbrojach, które miał zawieszone na ścianach w zajmowanej przez się oficynie i w swoich tureckich ogierach, którym z rozkoszą przypatrywał się, gdy je oprowadzano po dziedzińcu, ale których nigdy nie używał do jazdy. Znał herbarze na pamięć, lubił rozmawiać o starożytnych rodzinach polskich, ale to mu nie przeszkadzało zajść do chaty lub przysiąść się na wóz wieśniaka, i z całem zadowoleniem rozmawiać z nim o przedmiotach, dostępnych jego pojęciu. Była w nim mięszanina dumy rodowej i demokratycznego instynktu i ten ostatni zapewne był łącznikiem pomiędzy nim a Zanem.

Młodszy brat, pan Józef, nie odznaczał się jakimiś oryginalnymi gustami i oryginalnem usposobieniem. Zajmował się gospodarstwem, bawił się myśliwstwem, jeździł na sejmiki i utrzymywał stosunki z bracią szlachtą, która go potem na urząd marszałka wyniosła. Miał jednak przy tem wszystkiem zamiłowanie w literaturze ojczystej i francuskiej; szukał też „pięknych towarzystw i dobrego tonu.“

Maryla w chwili poznania Mickiewicza była już zaręczoną, i sądzę, że okoliczność ta, która później stosunek Adama do Maryli uczyniła tak podobnym do stosunku pomiędzy Werterem a Lottą, że okoliczność ta od pierwszej chwili poznania nie mało dodawała uroku Maryli w oczach poety. Czyniła ją ona dla niego jeszcze bardziej niedosiężną i wywyższała niejako piedestal, na którym ją los postawił, „wynosząc między jasne rody“.

Narzeczonym Maryli był Wawrzyniec Puttkamer. O życiu jego, stosunkach rodzinnych, nawet o charakterze mamy dokładne wiadomości, dzięki biografii napisanej przez syna a także wspomnieniom Odyńca i Balińskiego. Wawrzyniec był członkim zamożnej rodziny wyznania ewangelickiego, która pochodziła z Pomorza. Ojciec jego był szambelanem, a dziad generałem wojsk polskich. Ten ostatni po śmierci matki Wawrzyńca zajmował się przy pomocy starej niańki Grzyndlowej wychowaniem swego wnuka. W r. 1810 szesnastoletni Wawrzyniec (urodził się 1794) ukończywszy szkoły w Słucku pojechał na uniwersytet wileński a w r. 1812 mając już stopień kandydata filozofii, zaciągnął się pod chorągwie Napoleona, naprzód do pułku gwardyi Konopki, który się składał z kwiatu litewskiej młodzieży, potem do lekkiej jazdy cesarskiej pod dowództwem Wincentego Krasińskiego. Z tym pułkiem odbył całą kampanię 1812 r. i nieszczęśliwą rejteradę. W powrocie z pod Moskwy zajechał do domu i tu zapadł na jakąś ciężką gorączkę, choroba ta jednak nie zdołała go nadługo zatrzymać wdali od grzmotu dział, co się przeniosłszy ze wschodu Europy zaczynał rozlegać na zachodzie. Zaraz po wyzdrowieniu puścił się do księstwa warszawskiego „za bledniejącą gwiazdą Napoleona“ i z wielkim trudem i niebezpieczeństwem przeprawił się wśród patroli kozackich przez Niemen. Było to w zimie; panowały straszliwe mrozy. Młodemu jeźdźcowi ręce i nogi krzepły tak, że musiał zsiąść z konia i biegł koło niego. Ale długo tak trwać nie mogło; już czuł, że siły słabną, i że śmierć mroźna zaglądała mu w oczy. Szczęściem przejeżdżający tą drogą w wygodnej budzie inspektor jazdy cesarskiej, ulitował się nad młodym wojakiem i wziął go z sobą do Warszawy, gdzie Wawrzyniec połączył się z swoim pułkiem. Z nim odbył kampanię 1813 r. i był w bitwach pod Bautzen, Lützen i pod Lipskiem. Nad Renem wzięty do niewoli przez Prusaków zostawał w niej aż do upadku Napoleona, a gdy pułki polskie miały wejść w skład wojska nowego królestwa kongresowego, Wawrzyniec uzyskawszy amnestyę prosił o demisyę i otrzymał ją ze stopniem porucznika. Powróciwszy do rodziny, osiadł we wsi Unichowie, którą mu ojciec wydzielił, a która leżała w sąsiedztwie Tuhanowicz.

Wysoki, krzepki, dorodny młodzieniec, który złożył dowody wytrwałości i męstwa, wiele widział i wiele przeszedł i umiał to przyjemnie opowiadać; który posiadał dziwnie spokojny charakter i słodki humor i którego serce i wyobraźnia łatwo się otwierały dla wszystkiego co piękne i szlachetne, młodzieniec przytem majętny i z domu, który gdyby chciał, mógłby mitry hrabiowskiej używać — młodzieniec taki mógł się łatwo podobać pannom. Nic też dziwnego, że się podobał Maryli, w której domu, jako sąsiad bywał. Ale czy był ową duszą bliźnią do której dziewczyna z *Dziadów* wzdycha? Nie, marzycielem Puttkamer nie był, choć miał serce gorące; był to umysł praktyczny jasny, spokojny. Kochał jednakże Marylę szczerze, jak kwiatek wonny, świecący rosą uczuć i marzeń i umiał się z tym kwiatkiem tak delikatnie obchodzić, że rosy tej z niego nie strząsał i niczem sobie ani narzeczonej ani żony potem nie zrażał.

(Ciąg dalszy nastąpi)

JÓZEF TRETIAK.

# KRONIKA

(*k*) **Śledztwo w sprawie morderstwa** popełnionego przed kilku dniami na staruszce Chai Altenbergowej, od wczoraj w nową weszło fazę. Dzięki inteligentnej energii i niestrudzonym zabiegom p. sędziego śledczego oraz organów bezpieczeństwa, dochodzenie jest już powiedzieć można, na tropie sprawcy, a dwa poszlakowane o popełnienie tej zbrodni indywidua znajdują się w ręku sądu. Wątpliwości już prawie nie ulega, że pobudką zbrodni była tylko prosta chciwość, zamordowana bowiem mogła w oczach uwięzionych uchodzić za zamożną. Czy nią była istotnie, trudno sprawdzić, a jako fakt przyjąć można jedynie, że w fatalny wieczór czwartkowy miała przy sobie kwotę 12 zł., której nie znaleziono ani przy zwłokach, ani w mieszkaniu jej. Papiery po zamordowanej, znajdujące się w ręku sądu, dowodzą, że Chaja Altenbergowa, czyli jak ją nazywano „Moszkowa“, zostawała w stosunkach z wielu rodzinami, którym służyła za pośredniczkę w załatwianiu wszelkiego rodzaju interesów. Wieloletnie i ścisłe wiązały ją stosunki mianowicie z rodziną majorowej Bojerowej w Brzeżanach, która przed dwoma tygodniami wraz z swym mężem padła ofiarą tragicznej katastrofy, właśnie zajściami familijnemi spowodowanej. Do sfery, w której się rozgrywały owe zajścia, należą właśnie poszlakowani i od wczoraj uwięzieni. O jednym z tych ostatnich, nazwiskiem Tułasiewicz, dowiadujemy się, że człowiek ten od lat pięciu był bez zajęcia, a przed kilku laty jako ekspedytor pocztowy ukarany został jednorocznem więzieniem za zbrodnię sprzeniewierzenia — Dodać winniśmy, że z dwóch osób, które od pierwszej chwili sędzia uznał za stosowne zatrzymać w areszcie śledczym, dziś w południe wypuszczona została na wolność jedna, mianowicie syn zamordowanej Józef Altenberg, którego niewinność wszechstronnie i najzupełniej została stwierdzona.

— **P. Bolesław Ładnowski,** znakomity nasz artysta dramatyczny, od dziś bawi w naszem mieście i rozpocznie jutro szereg występów gościnnych w świetnej swej roli *Otella.*

— **Wydawnictwo dziełek ludowych** podaje następujące sprawozdanie z konkursu na najlepsze dziełka ludowe: Nadesłano do konkursu 42 rękopisów. Pierwszą nagrodę w kwocie 150 zł. przyznał komitet za dziełko pod tytułem *Stary Grzegorz,* pisane przez Józefa Hopcasz z Krakowa. Drugiej nagrody nikomu nie przyznano. Natomiast uchwalił komitet nabyć 5 dziełek polskich.

— **Z Krynicy** donoszą nam, że już w najbliższym czasie budowa domu zdrojowego (Kursalu) kosztem 100 — 150.000 zł. przyjdzie do skutku. Celem uzyskania odpowiednich projektów dla ułożenia szczegółowego planu budowlanego zostanie niebawem konkurs rozpisany. Według programu budowy ma dom zdrojowy mieścić w sobie salę balową oraz koncertową, restauracyę, kawiarnię, cukiernię i czytelnię a w parterze kilkanaście sklepów eleganckich Miejsce do budowy obrano naprzeciw głównego źródła, korzystając częściowo z przestrzeni zajętej przez obecną drogę powiatową, która w roku bieżącym kosztem zakładu zdrojowego na prawy brzeg Kryniczanki przełożoną zostaje. Ta okoliczność była właściwym powodem odroczenia budowy, już od kilku lat przez publiczność żądanej. Istniejące budynk i „pod Barankiem“ i „Bazar“ będą zniesione a ich place budowlane z plantacyami głównemi złączone. Nie wątpimy, że wiadomością tą sprawimy miłą niespodziankę licznym przyjaciołom Krynicy, która zyska wielką gwarancyę dalszego świetnego rozwoju. Publiczność kąpielowa otrzyma świeży dowód nieustannej opieki władz kompetentnych nad podniesieniem krajowych zdrojowisk.

* **Statystyka policyjna.** W miesiącu sierpniu bieżącego roku organa c. k. dyrekcyi policyi w Krakowie aresztowały 824 osób. Z tych oddano c. k. sądom karnym 426 a mianowicie: za wydawanie podrobionych papierów kredytowych 1, za pobicie 1, za kradzież 141, za sprzeniewierzenie 6, za oszustwo 8, za obrazę straży 14, za przybranie fałszywego nazwiska 5, za powrót z wydalenia 3, za przekroczenie przeciw bezpieczeństwu życia (z §. 335 u. k.) 1, za prędką i nieostrożną jazdę 2, za pozostawienie koni bez dozoru na wolnem miejscu 3, za złośliwe uszkodzenie cudzej własności 5, za stręczenie do nierządu 3, za zgorszenie publiczne 2, za włóczęgostwo i żebranie nałogowe 99, za pijaństwo 132. Od tutejszych c. k. sądów karnych odebrano po odbyciu kary 163 osób. Oddano magistratowi miasta Krakowa za żebranie, brak zatrudnienia, brak miejsca przytułku, niemoralne życie, zbiegnięcie z terminu i t. d, oraz dla wydalenia szupasem z Krakowa i zbadania przynależności gminnej 221 osób. W szpitalu umieszczono 29 osób. Ukarano zaś policyjnie za włóczęgostwo, awantury i t. d. 148 osób Nadto pociągnięto do odpowiedzialności 152 osób, a mianowicie: za przewinienia w służbie 91, za przekroczenie przepisów dorożkarskich 38, za otwarcie szynków w godzinach niedozwolonych 12, za utrzymywanie muzyki bez pozwolenia 1, za tamowanie przejścia na chodnikach 10.

*** **Przez koło młyńskie** pochwycony został częściowy właściciel młyna pływaka na Dniestrze w Kołodróbkach, w powiecie zaleszczyckim, Danyło Kostiuk, przyczem doznał tak ciężkiego uszkodzenia, że wydobyto go z pomiędzy kół już nieżywego. Własna nieostrożność Kostiuka była powodem jego okropnej śmierci.

*** **Pioruny** w gminach powiatu kałuskiego Bołochowie i Krasnej wznieciły pożary, które pochłonęły nieubezpieczone mienie włościańskie wartości 650. — W gminie Łowczówce, w powiecie tarnowskim spalił piorun chatę włościańską i zabił jej właściciela Jędrzeja Armatysa oraz jego syna Franciszka.

*** **Pożar** w gminie Cisnej, w powiecie liskim, wzniecony z niewiadomej przyczyny, pochłonął karczmę dworską oraz ruchomości dzierżawcy. Strata nieubezpieczona wynosi 2.900 zł. — We wsi Starym Skałacie, w powiecie skałackim ofiarą pożogi padło pięciu gospodarzy, którzy utracili całe swoje mienie. Wysokość straty nie jest jeszcze znaną. Z pogorzelców żaden nie był ubezpieczony. — W Łokutkach, w powiecie tłumackim, spłonęły zabudowania i zapasy zboża jednego z gospodarzy, przyczem nawiedzony tą klęską włościanin, ratując swe mienie, poparzył się. Poszlakowane o podłożenie ognia indywiduum zostało aresztowane.

*** **Dom rodzicielski opuściła** pokryjomu 15-letnia Tauba Parnes z Ożydowa, w powiecie złoczowskim, zabrawszy z sobą kwotę 500 zł. gotówką, oraz perły znacznej wartości i inne kosztowności. Ponieważ zachodzi podejrzenie, że w ucieczce były pomocnemi tej nowej Jessice obce osoby, zawiadomiono przeto o tym wypadku prokuratoryę państwa, a jednocześnie zarządzono jak najenergiczniejsze poszukiwania za zbiegłą.

— **Ks. Ludwik Karol Lobkowitz,** dożywotni członek Izby panów Rady państwa, zakończył dnia 3 b. m. życie w zamku Wielkomezerickim na Morawie.

— **Prezydent unii** północno-amerykańskiej Arthur, jak donosi telegram z Nowego Jorku, umieszczony w części tylko nakładu wczorajszego numeru, zachorować miał na zgniłą gorączkę podczas podróży u wybrzeży Nowej Anglii.

— **Jeden z najcelniejszych poetów** dramatycznych włoskich, Paolo Giacometti, umarł w tych dniach w Rzymie.

— **O strasznem nieszczęściu** na kolei Frybursko-Kolmarskiej otrzymaliśmy depeszę telegraficzną z Karlsruhe wczoraj już po wydaniu numeru. Pod stacyą Hugstetten w niedzielę wykoleił się wracający z wycieczki pociąg nadzwyczajny, przyczem, jak powiadają, 50 osób utraciło życie, a wielka liczba doznała uszkodzenia. Bliższych szczegółów w chwili wyprawiania depeszy nie miano jeszcze w Karlsruhe.

— **Cholera. w Manili.** Depesza z Manili dnia 1 września donosi: W Hoilo, na wyspach Filipińskich, umiera na cholerę dziennie 300 ludzi. Od dwóch tygodni epidemia ta porwała tam 4.550 ludzi — Z Madrytu zaprzeczają znowu doniesieniom o pojawieniu się cholery w Tangerze.

— **Stary Turek.** Osobliwszy gość bawi obecnie w stolicy Turcyi. Jest to naczelnik czerkieski Hod bej, liczący lat 120, z których niemniej jak 105 przepędził w służbie wojskowej tureckiej. Hod bej służył ośmiu sułtanom: Abdulowi Hamidowi I, Selimowi, Mustafie, Mahmudowi, Abdulowi Medżydowi, Abdulowi Azizowi, Muradowi i Abdulowi Hamidowi II. Opowiada on, że brał udział w 65 bitwach i 23 razy był raniony. Hod bej stale mieszka na Kaukazie.

(*r*) **Atmosfera księżyca.** Obserwatorowie ostatecznego całkowitego zaćmienia słońca powrócili z Egiptu z bogatem żniwem dokumentów astronomicznych. Najbardziej niespodziewanem spostrzeżeniem było wzmocnienie linii (raies) widma słonecznego na skraju księżyca. Nie wchodząc w objaśnienie techniczne zanotujemy tu tylko wnioski dające się wyprowadzić z tego postrzeżenia. To wzmocnienie linii absorbcyjnych widma słonecznego musi mieć swoją przyczynę i najbardziej przypuszczalną jest obecność lekkiej przynajmniej atmosfery, otaczającej księżyc, inaczej niepodobna prawie wytłómaczyć tego efektu obserwowanego współcześnie przez czterech astronomów. Wiadomo, że atmosfera nasza jest pewnym rodzajem pułapki do chwytania promieni słonecznych. W dzień pozwala im ona dochodzić aż do powierzchni ziemi, a następnie nie dozwala im uciekać w nocy. Najważniejszą rolę pod tym względem odgrywa u nas para wodna, której każda cząsteczka pochłania szesnaście tysięcy razy więcej ciepła, niż taka sama cząsteczka suchego powietrza i dlatego to szczyty gór są lodowate w tej samej chwili, kiedy doliny przedstawiają się jak prawdziwe cieplarnie. Niektóre gazy mają jeszcze większą siłę absorbcyi. Smiało można przypuszczać, że księżyc otoczony jest atmosferą takiej właśnie natury, chociaż niewidzialnej dla zwykłych dotąd obserwacyj jak również, że księżyc zamieszkany jest przez istoty mniej więcej odmiennej natury od tych, które żyją na ziemi. Przyszłe staranne obserwacye rozwiążą zapewnie tę kwestyę.

## Zjazd leśników.

(*K.*) Niedawno podaliśmy szkic organizacyi nowozawiązanego krajowego towarzystwa leśnego, którego celem jest wpływanie, na rozwój gospodarstwa leśnego w kraju, popieranie interesów leśnictwa, tudzież wzajemne kształcenie się w zawodzie leśniczym. Wykazaliśmy zarazem doniosłość znaczenia, jakie towarzystwo tego rodzaju mieć może wobec rozwoju dobrobytu kraju, tyle ofitującego w lasy w Galicyi. Z prawdziwą radością dziś już stwierdzić możemy, że i ogół tak samo pojął fakt powstania krajowego towarzystwa leśnego, czego najwymowniejszym dowodem liczba tych, którzy stanęli w pierwszej zaraz chwili do pierwszego nieja ko szeregu wspólnej pracy na polu tyle wdzięcznem i rozległem, a niestety dotąd u nas tak skąpo, tak niedostatecznie uprawianem. Liczba ta doszła już prawie 600 i niezawodnie podwoi się w najkrótszym czasie.

Na pierwsze walne i zarazem konstytuujące zebranie towarzystwa, które się odbyło wczoraj w południe w sali ratuszowej przybyło z różnych, najodleglejszych nawet stron kraju do dwustu leśników zawodowych i przyjaciół leśnictwa, a sala wspomniona zamieniła się tym razem na istną galeryę najciekawszych typów męskich, jędrnych, ogorzałych postaci sarmackich, jakie wytwarzać może tylko zawód połączony z ciągłem a bezpośredniem obcowaniem z naturą i mierzeniem się z jej elementarnemi siłami. Grottger byłby się rozkoszował ich widokiem!

Zagaił zjazd dyrektor krajowej szkoły leśnictwa p. Henryk Strzelecki, jako przewodniczący prowizorycznego komitetu wykonawczego, wybrany przez pierwszych założycieli towarzystwa. W serdecznych słowach, powitawszy zgromadzonych, którzy tak niespodziewanie licznym udziałem stwierdzili, że tradycyonalna cnota leśników stawiania się tam, gdzie tego potrzeba — nie wygasła jeszcze, podniósł, iż w ostatnim dziesiątku lat dwie powstały instytucye, które w dziejach leśnictwa krajowego pamiętne pozostaną na zawsze: szkoła leśnictwa i towarzystwo leśne. Szkoła, jako reprezentantka nauki leśnictwa, stała dotąd odosobniona, jakkolwiek bowiem szczyciła się życzliwością pojedynczych właścicieli lasów i leśników, nie miała ogólniejszego, korporacyjnego poparcia w kraju. Z drugiej znowu strony praktyka nie miała wspólnego ogniska, koło którego skupiaćby się iześrodkowywać mogły wszystkie użyteczne siły rozstrzelone po rozległym kraju. Dziś, gdy szkoła stanie obok towarzystwa, gdy wzajemnie będą się te instytucye wspierały i posiłkowały, gdy hasło zwyciężające wszystko, co stoi na drodze postępu: „nauka i praca“, stanie się także ich hasłem, popchniemy leśnictwo krajowe na lepsze tory, przyczynimy się do jego odrodzenia. „W naszych, panowie, rękach — są słowa mowcy — spoczywa dziś głównie przyszłość lasów naszych. Oby resztki dawniejszej ich świetności nie wyciągaly ku wam daremnie swoich błagalnych konarów! Chrońcie je od morderczej siekiery, użytkujcie z nich rządnie, pielęgnujcie i odnawiajcie je starannie. Las jest dobrodziejem ludzkości, zawiadować nim może jedynie szczery, miłujący go przyjaciel. Za waszą przyczyną zaszumią znowu swobodnie nasze bory, zazielenią się wydmy piaszczyste i nagie skaliska, a pracy rolnika nie będą tak często niszczyły klęski posuchy lub wód wylewów.“ Niech tylko każdy pracuje według sił i możności, byle szczerze i wytrwale, a wielki cel wspólnością tej pracy zostanie osiągnięty. Bóg uczciwej dla dobra kraju pracy pobłogosławi zawsze. Starać się należy leśnikom o zbliżenie się do zachodnich naszych sąsiadów i pobratymców w tem przekonaniu, że dobre obchodzenie się z lasem i dbałość o jego istnienie nie jest uprzywilejowaną własnością pewnych ras i narodowości; każdy to zdziałać potrafi, kto się szczerze i wytrwale przyłoży do tego“. — Mowca w końcu oświadcza, iż mając rozliczne obowiązki nie mógłby żadną miarą czasem swoim ani siłami podołać pracy w zarządzie towarzystwa i uprasza zgromadzenie, ażeby zadanie to powierzyło rękom młodszym i energiczniejszym. W nadziei lepszej przyszłości lasów naszych i z wiarą w jej spełnienie otwiera pierwsze walne zebranie towarzystwa leśnego galicyjskiego.

Na wniosek p. Tadeusza Rosinkiewicza, który przypomina niepospolite zasługi p. Henryka Strzeleckiego, położone w ciągu 40-letniego przeszło zawodu jego na polu leśnictwa krajowego, zgromadzenie głośną i jednomyślną aklamacyą wyraża mu uznanie i wdzięczność, a na późniejszy wniosek p. Mieczysława Winiarskiego mianuje go pierwszym członkiem honorowym nowo założonego towarzystwa.

Z porządku dziennego idą wybory zarządu. Do biura prezydyalnego powołani pp. Walery Maryański i Karol Gretschel; na skrutatorów pp. Tadeusz Rosinkiewicz, Kolbuszewski, Romuald Koczyński i Otto Loebl. Ostateczny rezultat głosowania:

Prezesem towarzystwa stanowczą większością głosów wybrany Roman hr. Potocki; zastępcą prezesa p. Juliusz Siegl er-Eberswald, c. k. naczelnik galicyjskiej dyrekcyi dóbr państwowych Członkami wydziału pp. Wincenty Gebauer, dyrektor lasów, Romuald Makarewicz, przełożony biura oficyalistów prywatnych, Aleksander Nowicki, c. k. adjunkt lasowy, Edward Weigel c. k. nadleśniczy, Emil Hołowkiewicz, c. k. komisarz lasowy i Władysław Tyniecki, profesor krajowej szkoły lasowej; wreszcie członkami komisyi rewizyjnej na rok bieżący pp. Ziglbauer, Demianowski, Maryański, Romański i Lettner. Członek towarzystwa dr. Ernest Till, proponowany na członka zarządu, rzekł się tego zaszczytu oświadczając, że i bez tego gotów jest w razie potrzeby służyć towarzystwu pomocą prawną.

Przewodniczący p. Strzelecki w gorących słowach dziękuje zgromadzeniu za doznane wyszczególnienie i składa kierownictwo w ręce nowo wybranego zastępcy prezesa p. Sieglera, który, zapewniwszy, iż wszelkich dołeży starań by usprawiedliwić położone w nim zaufanie, przystępuje do dalszych spraw porządku dziennego zebrania.

C. k. radca lasowy p. Gustaw Lettner w przemówieniu, ożywionem szczerym zapałem, wita w tem pierwszem zebraniu leśników galicyjskich brzask nowej ery leśnictwa w naszym kraju. Dotychczasowy stosunek c. k. inspektoratu lasowego, złożonego z czterech wszystkiego urzędników, wobec całej armii leśników, był nader trudny, brakło mu bowiem sympatycznej podstawy, jaką daje wzajemna ufność. Nowo powstające towarzystwo posiada wszelkie warunki po temu ażeby stworzyć tu węzeł sympatyczny, który jak najlepsze wyda dla kraju owoce. Mowca kończąc wśród burzy oklasków, zapewnia, że dzień ten jest dla niego bardzo miłym momentem życia.

Zgromadzenie uchwala następnie jednogłośnie, że przyszłem miejscem zebrania się jego będzie Kraków, „sercem zawsze nam najbliższy, lubo na kresach kraju położony.“ W ogólności zjazdy leśników co roku odbywać się będą w innem mieście, co da członkom towarzystwa możność naocznego poznania stosunków leśnych w rozmaitych okolicach kraju. Dalej na wniosek komitetu wykonawczego zgromadzenie upoważniło wydział na rok następny do przyjmowania nowych członków, oraz zbadania wszelkich, przez członków podanych uwag i wniosków, dążących do zmiany i zdania z nich sprawy na najbliższem walnem zgromadzeniu. Po krótkiej dyskusyi uchwaliło również na poparty z wielu stron wniosek p. Hołowkiewicza polecić wydziałowi zajęcie się sprawą wydawania miesięcznego czasopisma jako organu towarzystwa leśnego, i przyjęto w końcu do wiadomości przedłożenie budżetu oraz sprawozdanie komisyi rewizyjnej z dotychczasowego obrotu funduszu towarzystwa.

W skutek interpelacyi jednego z członków, dlaczego w programie zgromadzenia nie uwzględniono celu naukowego towarzystwa, wyraźnie ustanowionemego statutem, p. Strzelecki tłómaczy, iż pierwsze to zgromadzenie, jako konstytuujące, nie mogło uczynić zadość wymaganiom w tym kierunku, że wszakże dalsze zgromadzenia będą obejmowały także odczyty i rozprawy na wyznaczone temata. Mowca zarazem imieniem zarządu krajowego towarzystwa gospodarskiego zaprasza wszystkich obecnych do udziału w walnem zebraniu tegoż, które d. 5 b m. odbędzie się w Przemyślu, i na którem profesor p. Władysław Tyniecki będzie miał odczyt, mogący zainteresować właśnie leśników, gdyż „o użytkowaniu dębu na korę garbarską.“

Wieczorem odbyć się miała wspólna uczta uczestników zgromadzenia w hotelu George, a nazajutrz leśnicy wybierali się na wystawę do Przemyśla.

# GOSPODARSTWO I HANDEL

## Wystawa w Przemyślu.

VIII.

(*Inwentarz żywy.*)

(*Z*) Wystawę inwentarza żywego podzielono na dwa okresy. Konie owce, nierogacizna i drób ustąpią niebawem miejsca bydłu rogatemu. Skorzystajmy przeto póki czas, i oglądnijmy, co zawierają owe, długim łamanym pasem ciągnące się wybrzeżem placu wystawowego, stajnie i szopy, po za głównym budynkiem i pawilonami wystawy?

Zacznijmy od koni. Jest ich tu, razem wziąwszy, sztuk 108 — wcale pokaźna, jak na Przemyśl, liczba. Po większej części

są to konie rozpłodowe, przeznaczone ku podniesieniu chowu koni roboczych, a są też i konie włościańskie. Nie możemy tutaj oceniać szczegółowo przymiotów i zalet każdego konia. Dopiero wyrok komisyi sędziów, która już ukończyła swój przegląd, orzecze ostatecznie o wartości każdego konia. Aby nie przesądzać i nie uprzedzać ogłoszenia wyroku, ograniczymy się na wymienieniu celniejszych okazów.

Przedewszystkiem zwracają uwagę nadzwyczaj silną budową i pięknemi kształtami *Perszerony* z ordynacyi Łańcuckiej JE. pana Namiestnika Alfreda hr. Potockiego. Po perszeronie pełnej krwi Jaganie z klaczy pół krwi perszerońskich, są to konie niezrównanej wartości jako konie robocze, mianowicie do ciężarów, z powodu grubej kości, zwięzłości muszkułów i wytrwałości, przewyższające swemi przymiotami ciężkie konie meklemburskie.

Doskonałe konie robocze, mniejsze od perszeronów, ale bardzo zgrabne i silne, a odpowiedne warunkom naszych gospodarstw, są konie krasiczyńskie ks. Adama Sapieby po *ardenach* pełnej krwi, krzyżowanych z klaczemi krajowemi. Ta dzielność ku podniesieniu koni roboczych, przez umiejętne krzyżowanie i spotęgowanie skutkiem tego przymiotów od roboczego konia wymaganych, jest prawdziwą dla kraju przysługą, ile że jak tu widzimy, tak pomyślne w praktyce daje wyniki. Ani wyścigowce, ani konie kareciane nie dają miary istotnego podniesienia chowu koni w kraju. Tylko koń roboczy, a rozumiemy pod tem nietylko konie od pługa i brony, lecz w ogóle zaprzęgowe i wierzchowe, przeznaczone do pracy a nie do zbytkowego jedynie popisu, tylko taki koń roboczy przynosi istotny pożytek krajowi, a wytworzenie w nim przymiotów dzielności, siły i wytrwałości winno być celem umiejętnego podniesienia chowu koni w kraju.

Zarząd stadnin rządowych w Drohowyżu przyprowadził z rozkazu ministerstwa rolnictwa 6 ogierów arabskich, dwa angielskie czystej krwi a cztery pół krwi. Między arabami odznacza się silną budową i bardzo pięknemi kształtami ogier kary *Fireaway*.

Z pomiędzy innych odznaczają się:

Dębowskiego Zygmunta z Kosienic ogiery po ardenach z klaczy oryentalnych, tudzież dwie klacze pochodzenia oryentalnego. Są to konie silne do pociągu i pięknej budowy.

Księcia Hieronima Lubomirskiego z Bakończyc jest wystawionych sześć ogierów arabskich czystej krwi. Dalej idą konie Jędrzejowicza z Białej, Bolesława hr. Drohojowskiego z Cieszacina, Włodzimierza Siemiginowskiego z Balic i Bronisława Skibniewskiego, Celestyna Sozańskiego z Kornalowic arabskie, przeważnie pochodzące od ogierów stada Jaryczowieckiego, które w swoim czasie nie miało sobie równego w Galicyi.

Arabską krew prowadzi także w Kleci Władysław Fibich; zaś hr. Ludwik Wodzicki wystawił kilkanaście sztuk po Stańczyku ogierze pełnej krwi angielskiej od klaczy bądź angielskiego, bądź wschodniego pochodzenia, których porównanie daje dobre wskazówki rozmaitego wpływu krwi na krzyżowanie.

Konie przeważnie robocze wystawili Stefan hr. Zamojski z Wysocka. mianowicie dwie klacze robocze ze źrebiętami po rządowym ogierze ardeńskim, dwie klacze robocze półkrwi perszerońskiej i ślicznego ogierka dwulatkę po perszeronach czystej krwi sprowadzonych z zagranicy.

Edward Micewski z Tuczemp przyprowadził ogierka kasztanowatego, trzylatkę do klaczy roboczych, Stanisław hr. Michałowski parę klaczy roboczych. Szczególniejszą uwagę zwracają dzielne, ogniste a zgrabniutkie kucyki huculskie Korwina z Jureczkowy; naostatek Henryka Gurskiego z Wołczyszczowic srokate hucułki, pochodzące z krzyżowania z ogierów czystej krwi arabskiej, z sławnego niegdyś stada ś. .p Karola Korytowskiego.

Na chów koni włościańskich wpływa zawsze pomyślnie pobliże wielkich stadnin przykładem i zachętą. I tak znajdujemy na wystawie konie kilku włościan z Pawłosiowa ogierki i klacze, młode dwu- i trzylatki; wszystkie po ogierach rządowych. Pomiędzy innemi klacz siwą Józefa Ragana, ośmioletnią z źrebięciem po ogierze perszeronie ze stada hr. Siemieńskiego. Michał Mosiąg z Tywoni przyprowadził klacz silnie zbudowaną o konopiastej grzywie trzylatkę i konia ciemnoszpakowatego po ogierze rządowym, a Marcin Nalepa z tejże samej wsi ogiera i klacz maści bułanej, Marcin Zych z Medyki ogierka półtora roku mającego.

Liczba zatem koni włościańskich na wystawie jest nader mała, co nie świadczy bynajmniej o takiem, jakby należało, rozpowszechnieniu staranniejszego chowu koni u naszych włościan, zwłaszcza w porównaniu z chowem bydła, które dzięki podjętym w tym kierunku ostatniemi laty staraniom Towarzystwa gospodarskiego i subwencyom rządowym o wiele wyżej stoi, skoro zgłoszono z wszystkich stron kraju na wystawę teraźniejszą kilkaset sztuk. Jak uderzająca różnica w porównaniu z liczbą koni!

Owce znajdują się z kilku znakomitych owczarni. Pierwszeństwo i tutaj należy się znakomicie prowadzonej owczarni JE pana Namiestnika w Łańcucie, zkąd wystawione barany i owce rasy *Negretti* posiadają wełnę wysokiej cienkości i szlachetności.

Owczarnia Gustawa Jahna z Łowiec, pielęgnuje także rasę *Negretti*, uszlachetnioną baranami z Czarnohory i Łańcuta.

Hr. Zdzisław Dembiński z Babic wystawił barany i owce rasy krajowej krzyżowanej z baranem rasy *Negretti* z Harty, a Bronisław Skibniewski z Babic owce czystej rasy *Negretti.*

Zygmunt Dembowski z Kosienic wystawił owcę *Rambouillet* i kilka rasy *Negretti* wysoko uszlachetnionych

Rasę kiełczańską czystą i krzyżowaną znajdujemy w oczarni hr. Wilhelma Lewickiego Siemieńskiego w Pawłosiowie. Są tu dwa barany pełnej krwi, tudzież ośmiomiesięczne barany i skppy, pochodzące z krzyżowania rasy kiełczańskiej z podolską.

Książę Adam Sapieha przysłał z Krasiczyna trzy tuczne skopy rasy kiełczańskiej krzyżowanej z *Negrettami.*

Chów owiec przeważnie na mięso i nabiał prowadzi owczarnia Kazimierza Wiktora w Zarszynie. Tym celem krzyżują tam rasę krajową z bergamską, przestrzegając wszakże, aby owce nie straciły przymiotów pierwotnych swojskich

Porównanie i wynik tego rozmaitego krzyżowania rasy *Negretti*, kiełczańskiej, bergamskiej z owcami krajowemi i pomiędzy sobą nastręcza bardzo pouczające wskazówki, co do skuteczności krzyżowania w ogóle w tym lub owym zamierzonym kierunku

Nierogaciznę przysłało tylko dwóch właścicieli, mianowicie zarząd dóbr Cieszyńskich Arcyksięcia Albrechta i Antoni Jezierski z Giebułtowa. Są to wszystko czystej krwi *Yorkshiry*, krągłe, pulchne, jak gałki, przytem goluteńkie, bez włoska sierci. Na oko może to nie pięknie, ale za to tuczą się wyśmienicie

Z Giebułtowa przysłano też drób bardzo piękny, kilkanaście sztuk kur i kogutów czystych Brahmaputra, kogut i dwie kury Leghorny, kaczki i gołębie egipskie i krajowe. Wystawa drobiu, jakkolwiek niewielu zapowiedzianych wystawców dopisało, jest bardzo ciekawa; mianowicie wielka ilość gołębi najrozmaitszych gatunków Karola Barańskiego z Radłowic, gdzie chów drobiu rasowego wysoko, jak widać, został rozwinięty. Przypatrzmy się gołębiom. Z prawdziwą rozkoszą ogląda się te stworzeńka łagodne, różnopióre. z wszystkich stron świata przyswojone, powabne pięknością kształtów i tęczowem opierzeniem. Najpierw mamy tu rasy gospodarskie, wyborne na kuchnię, maltańskie białe i jasnobrunatne, turki azyatyckie, wreszcie rozliczne rasy zbytkowne, których cena od 8 zł. stopniuje się do bajecznej kwoty 200 zł. za parę. Tę cenę położono za chińskie mewki białe i za cariery angielskie, podczas gdy poczciwe listonosze płacą się po 5 zł. para. Już to co do cen. to te zdają nam się bardzo dowolnemi. Cena winna być sumą kosztów produkcyi i pracy przy tem wyłożonej, ulegającą zmianom wedle więcej lub mniej ożywionego popytu za towarem. Otóż nie umiemy sobie wytłómaczyć dobrze stosunku tych cen z kosztami produkcyi, i nie zdaje nam się, ażeby były ściśle na tej podstawie liczone. Ale nie będziemy się spierać o cenę, rozkoszując się widokiem tych garłaczów czerwonych i białych, jasno kawowych i niebieskich, jakobinów czerwonych i żółtych, kapucynów moręgowatych rozmaitego koloru, obok których jak pieścidełka wyglądają rozmaitej barwy mewki chińskie i włoskie lapisowe z czarnemi pasami, żółte, czerwone i czerwono-pstrokate, dalej gołębie egipskie czarne, niebieskie i białe z czarnemi ogonami, sroczki włoskie, pstre allmondy angielskie, krakusy rożnopióre i t. d. i t. d. i t. d.

Dolne piątro zajęły kury, ciemne brahmaputry, kuropatwiaki kochinchińskie. angielskie Dorkingi, francuskie Houdany i Crévecour, paduany złote i kukułki włoskie, kury holenderskie i t. d

Po kurach idą kaczki: Pekiny białe, Aylesbury angielskie opasowe, i francuskie Rouercy.

Wreszcie gęsi o wspaniałych łabędzich szyjach, pomorskie i emdeńskie, ztąd łabędziami zwane, bardzo duże i do tuczenia łatwe. Z nich to zjadają smakosze owe sławne wędzone półgąski; tak jak z tulońskich, odznaczających się dużą, łatwą do utuczenia wątrobą, przewyższające w indeksie gastronomicznym wszystkie przysmaków rodzaje, pasztety strasburskie.

Z wyliczenia powyższego powziąć można wyobrażenie, na jaką stopę jest prowadzony zakład chowu drobiu rasowego w Radłowicach.

---

IX.

(*Zgromadzenie Towarzystwa gospodarskiego.*)

**Przemyśl**, 4 września.

(*L.*) Około godziny wpół do 12 prezes Towarzystwa gospodarskiego ks. Adam Sapieha zagaił walne zgromadzenie członków tego Towarzystwa, przedstawiając jako komisarza rządowego p. Bronikiewicza. Zjazd jest bardzo liczny. Obszerny magazyn wojskowy, obok placu wystawy, był przepełniony uczestnikami. Pomiędzy innymi przybył na posiedzenie JE. Włodzimierz hr. Dzieduszycki; widzieliśmy także licznych gości ze Lwowa i włościan. Przybyli również wcale licznie członkowie Towarzystwa krakowskiego a w ich imieniu p. Struszkiewicz powitał zgromadzenie. Ks. Sapieha podniósł w mowie wstępnej, że zjazd obecny odbywa się w Przemyślu głównie z tego powodu, aby członkom Towarzystwa dać możność zwiedzenia wystawy i przekonania się naocznego o postępach pracy rolniczej i przemysłowej w naszym kraju. Wystawa wypadła świetnie a zasługa należy się w pierwszym rzędzie komitetowi urządzającemu. Książę wzywa obecnych, aby przez powstanie z miejsc dali komitetowi wyraz uznania. (Obecni powstają). Wystawa obecna jest zarazem dowodem żywotności Towarzystwa gospodarskiego. Każda rzecz przez niego podjęta, każda myśl przezeń poruszona, udaje się, i udać się musi. Ale też przyznać trzeba, że Towarzystwo doznaje zewsząd silnego poparcia, tak ze strony wys. Rządu, jakoteż Wydziału krajowego. Wszystkie te wysokie władze czynią zawsze zadość prośbom Towarzystwa, za co książę w imieniu Towarzystwa składa podziękowanie. Również dziękuje przewodniczący członkom Towarzystwa krakowskiego za liczne zebranie się i za udział osobisty przy otwarciu wystawy. Przedkładając porządek dzienny, wspomina przewodniczący, że nie wszystkie sprawy będą mogły przyjść pod obrady; tyczy się to mianowicie sprawy podatku domowego, która przez sprawozdawcę komitetu p. Dawida Abrahamowicza będzie przedstawioną w Sejmie, a dalej sprawy o szkołach rolniczych włościańskich. Natomiast przyjdzie pod obrady w dniu jutrzejszym sprawa podniesienia gospodarstwa nabiałowego w Galicyi. W tym celu przybył do Przemyśla hrabia Otton Dürckheim z Wiednia, inicyator założenia spółek dla eksportu produktów nabiałowych z Austryi. Hr. Dürckheim zwiedził już nasz kraj, zniósł się z producentami nabiału i przyjechał na zjazd, aby bliżej rozpatrzeć sprawę. W końcu poświęca książę Sapieha wspomnienie pamięci JE. Kazimierza hr. Krasickiego, zmarłego niedawno we Lwowie, długoletniego prezesa Towarzystwa. Obecni przez powstanie z miejsc uczcili pamięć zmarłego.

Następnie przedstawia przewodniczący delegatów pokrewnych Towarzystw, jak: karyntyjskiego wiedeńskiego, Towarzystwa chowu koni, astryacko-szląskiego, kraińskiego, salzburgskiego, krakowskiego i t. d. Sekretarz p. Greliński został mianowany delegatem Towarzystwa lublańskiego w miejsce JE. Kazimierza hr. Krasickiego i zawiadamia Zgromadzenie, że został upoważniony przez to Towarzystwo do złożenia publicznego hołdu pamięci zmarłego delegata.

Ks. Sapieha odczytał następnie wniosek oddziału sanockiego, tej treści, iżby Walne Zgromadzenie powzięło uchwałę, że długotrwałe słoty i deszcze podczas żniw mają być zaliczone do klęsk elementarnych, uprawniających do domagania się opustów podatkowych. Wniosek ten będzie później traktowany.

Z porządku dziennego p Jan Breuer przedłożył bardzo obszerne sprawozdanie z czynności komitetu w sprawie podniesienia chowu bydła rogatego począwszy od roku 1880 W chronologicznym porządku wyliczył szanowny sprawozdawca wszystkie, z szczegółowych sprawozdań naszych znane czynności komitetu I tak przypomniał, że po wiadomem postanowieniu co do zamknięcia granicy dla bydła stepowego, za staraniem komitetu, zwołało Namiestnictwo ankietę, która wskazała środki, prowadzące do podniesienia chowu bydła w kraju. Środkami temi są: Osuszenie wilgotnych łąk, pastwisk, moczarów i t p., regulacya rzek, melioracya gruntów; dalej, pomnożenie liczby stacyi buhajów, zakładanie obór zarodowych, podniesienie chowu owiec. Postulata w tym duchu ułożone, na podstawie uchwały Rady ogólnej Towarzystwa z dnia 6 października 1880, zostały przedłożone ministerstwu. W celu bliższego zbadania tych postulatów, zwiedził kraj nasz minister rolnictwa J. E. hr. Falkenheyn w r. 1880, następnie zaś delegat tego ministerstwa p. Hecke. Rezultatem tych odwiedzin była subwencya, przyznana przez rząd w wysokości 60.000 zł. na podniesienie chowu bydła. Po otrzymaniu tej subwencyi komitet przystąpił do właściwego jej zużytkowania, a najpierw do zakładania obór zarodowych. Czynność ta rozpoczęła się w ciągu r. z. Pierwsza obora zarodowa powstała w hrabstwie Tarnowskiem, druga w Lipniku (u p. Lastawieckiego), trzecia w Ostrowie (u p Tadeusza Langiego), czwarta w Wiązowej, piąta w Kalnikowie (u p Orzechowicza). Dano też ks. Bukowieckiemu kilka sztuk bydła rozpłodowego, którego okazy będzie można oglądać na obecnej wystawie przemyskiej Szósta obora zarodowa jest w Horodence u br. Romaszkana a siódma w Zaleszczykach u br. Brunickiego. Sprawozdawca wylicza szczegołowo, ile sztuk bydła rozpłodowego mieści się w każdej z wymienionych obór, i ile kosztowała każda obora, poczem zdaje szczegółowo sprawę z czynności delegatów komitetu, którzy w mar u r. b. jeździli do Szwajcaryi celem zakupna bydła dla trzech kompletnych obór zarodowych. Polecono im zakupić 30 sztuk krów i 3 buhaje Wywiązując się z polecenia kupili delegaci ogółem 42 sztuk bydła rasy berneńsko-simenthalskiej za ogólną sumę 26.850 franków. Jedna sztuka kosztowała więc w przecięciu 640 franków. Cena wypadła tak wysoko głównie z tego powodu, iż delegaci kupowali bydło właśnie w chwili, w której w całej Szwajcaryi odbywa się premiowanie. Musiano więc producentom szwajcarskim zapłacić nietylko wartość rzeczywistą bydła, ale także premię, wcale wysoką. Z zakupionych 42 sztuk bydła, przeznaczono 30 sztuk dla obór zarodowych, 12 zaś sztuk zakupiono dla hodowców prywatnych. Zakupione bydło znajduje się w oborach pp hr. Koziebrodzkiego, Obsta, hr. Gołuchowskiego i Tadeusza Fedorowicza. Stan obór zarodowych w kraju przedstawia się tak w tej chwili: Jest 6 obór rasy berneńskiej; dwie obory rasy kulandzkiej, jedna obora rasy pinzgauskiej; a dwie obory rasy krajowej nizinnej; ogółem jest tedy 11 obór zarodowych a ponieważ uchwalono założyć w kraju 20 takich obór, przeto w r. b. pozostaje jeszcze do utworzenia 9 Dalej wylicza sprawozdawca ilość młodege bydła, znajdującego się już w tych oborach zarodowych. Celem dokładnej ewidencyi postanowiono zaprowadzić księgę rodowodową, formularze są już gotowe i wkrótce zostaną przesłane właścicielom obór.

Dalszą czynnością komitetu w sprawie podniesienia chowu bydła było subwencyonowanie stacyj buhajów. Do r. z. było takich stacyj w całym kraju 96 a obecnie jest ich już 242. Subwencya rządowa wynosiła 20.000 zł. Zupełnych stacyj jest 189, a niezupełnych 60. Kontrolę nad stacyami prowadzą dotąd rady oddziałowe.

Dalej zwrócił komitet swoją uwagę na ważną sprawę, stojącą w związku z poniesieniem chowu bydła. Chodzi mianowicie o to, aby hodowcy bydła mieli zapewniony korzystny odbyt nabiału i w ogóle produktów mlecznych. Sprzedaż samego mleka nie rentuje się, trzeba więc starać się o dobre i trwałe fabrykaty z mleka. W tym celu postanowił komitet wysłać do słynnej szkoły Fleischmanna w Raden dwóch uczniów, ktrzyby zapoznali się z wzorową fabrykacyą masła, a do Wydziału krajowego udał się z prośbą wyznaczenie stypendyów dla tych dwóch uczniów.

Nareszcie udał się komitet do wysokiego Namiestnictwa i Ministerstwa spraw wewnętrznych z prośbą o zmianę dotychczasowych przepisów co do piętnowania bydła. Dotychczasowy sposób cechowania bydła jest wielce barbarzyński i zabójczy dla bydła; dlatego prosił komitet, aby odtąd piętnowano bydło na uszach, albo na rogach.

P. Ostaszewski, delegat oddziału Sanockiego, wnosi w imieniu tego oddziału, aby komitet zaniechał dalsze go zakładania obór zarodowych, które mijają się z celem. Jest nim podniesienie chowu bydła u włościan, tymczasem obory te służą tylko właścicielom wielkich obszarów, tak, że włościanie z nich korzystać nie mogą.

Ks. Sapieha zwraca uwagę najpierw na to, że wniosek ten nie został przedłożony na piśmie a następnie podnosi z naciskiem, że zakładanie obór zarodowych nie jest wymysłem i fantazyą jednostki, ani też samego komitetu, lecz polega na uchwale Rady ogólnej Towarzystwa gospodarskiego, która od lat wielu czyniła starania i zabiegi, ażeby podobne obory mogły wejść w życie. Dzisiaj, gdy ta sprawa zaczyna dojrzewać podnoszą się przeciw niej głosy.

Gdy wniosek p. Ostaszewskiego nie został przez nikogo poparty, przeto odpadła nad nim dyskusya

P. Czajkowski interpeluje komitet, czy spółki mogą otrzymać obory zarodowe?

P. Younga czyni uwagę, że wszelkie zagraniczne rasy bydła rogatego nie są dla nas przydatne.

Mowca zrobił sam to doświadczenie zwłaszcza na holendrach, wnosi więc, aby komitet popierał przeważnie tylko takie obory zarodowe, w których będzie pielęgnowaną rasa bydła krajowego.

P. Struszkiewicz z Krakowa polemizuje z poprzednim mowcą. Nie można twierdzić stanowczo, że wszystkie rasy zagraniczne są dla nas nieprzydatne. Nie trzeba bowiem zapominać, że rasa krajowa bydła zdegenerowała prawie zupełnie; trzeba więc poprostu wytworzyć na nowo taką rasę a do tego celu trudno dojść inną drogą,

jak rozpłodnikami zagranicznemi. Oczywiście chodzi tu głównie o takie rasy, które łatwo aklimatyzują się w naszym kraju i odpowiadają wszelkim warunkom mleczności i mięsności. Jeżeli rasa holenderska, przez świat cały za dobrą uznana, zawiodła nasze oczekiwania, to przypisać to trzeba raczej złemu doborowi pojedyńczych okazów, niż samej rasie.

P. Younga mniema jednak, że rasa holenderska jest dobrą dla Hollandyi, a nie dla nas. Tam jest oddmienny klimat; powietrze samo nasycone solą morską, u nas zaś brak dla tego bydła odpowiedniej paszy i soli. Nadto zrobiliśmy doświadczenie, że najlepszą jest dla nas rasa krajowa, jest bowiem i mleczną i mięsną.

P. Gniewosz uważa cały ten spór za bezprzedmiotowy. Wprowadzenie do kraju i do obór zarodowych poprawnych ras zagranicznych polega na kilkakrotnych uchwałach Rady ogólnej Towarzystwa gospodarskiego; wszelka więc dyskusya na ten temat obecnie jest wykluczoną. Na podstawie tych uchwał oznaczono ściśle strefy, w których tę lub ową rasę zagraniczną hodować należy, komitet zaś trzyma się ściśle granic wytkniętych.

P. Dawid Abrahamowicz zwraca uwagę, że komitet skierował głównie starania swe na bydło rasy krajowej, ale niestety, rasa ta jest u nas obecnie wielką rzadkością a bodaj czy znajdzie się w kraju wiele okazów czystej krwi krajowej. Zresztą przy dokładnem zastanowieniu się nad tą kwestyą musimy przyjść do przekonania, że hodowla różnych ras bydła w kraju naszym, stosownie do warunków miejscowych, jest obecnie rzeczą wskazaną i konieczną.

Włościanin Nikodem Jakób z Przeworska prosi, aby komitet, motywując potrzebę zmiany przepisów co do piętnowania bydła, uczynił także i tę uwagę, że cechowanie rozpalonem żelazem na żywem mięsie jest niebezpieczne nietylko dla bydła, ale także dla osób, które są zajęte tą przykrą czynnością.

P. Seweryn Henzel prostuje twierdzenie, jakoby komitet nie zwracał szczególniejszej uwagi na bydło rasy krajowej. Przeciwnie, zwraca na tę rasę nieustannie uwagę, ale niestety rasa ta zdegenerowała i potrzebuje odrodzenia a da się to uskutecznić tylko za pomocą rozpłodników zagranicznych najbardziej zbliżonych do naszych ras. Uwagi co do rasy holenderskiej nie mają na razie znaczenia, albowiem jak to wypływa z sprawozdania p. Breuera, rasa ta nie wchodzi już obecnie w kombinacyę.

Sprawozdawca p. Breuer odpiera w tym samym duchu zarzuty czynione komitetowi, poczem nadmienia, że subwencya wyznaczona na rok przyszły w kwocie 35.000 złr. na zakładanie obór zarodowych jest za szczupłą i że w celu powzięcia decyzyi, co do użycia tej subwencyi została zwołaną ankieta. Na zapytanie p. Czajkowskiego odpowiada p. sprawozdawca, że dotąd nie zgłaszały się do komitetu spółki chcące utrzymywać obory zarodowe, komitet więc nie mógł jeszcze w tej wierze powziąć żadnej decyzyi.

Powyższe sprawozdanie przyjęto do zatwierdzającej wiadomości a nadto uwzględnił komitet życzenie wypowiedziane przez pana Mochnackiego, ażeby w większej ilości drukowano księgi rodowodowe dla bydła rozpłodowego i sprzedawano takowe hodowcom.

Ks. Eustachy Sanguszko poruszył wymownie znaną sprawę sprzedaży soli dla bydła. W roku bieżącym, w skutek słoty, w niektórych okolicach pasza dla bydła jest tak niezdrową, że należy obawiać się powstania epidemicznych chorób pomiędzy bydłem a zwłaszcza chorób płucnych i śledzion. Od tej strasznej klęski może nas ochronić tylko sól, która niestety jest obecnie tak drogą, iż rolnicy nie mogą jej używać na cele gospodarskie. Ministerstwo rozpisało obecnie konkurs, w którym przyznaje wysoką nagrodę temu, kto wynajdzie sposób denaturalizowania soli kuchennej. Jest to rzecz trudna, a może nawet niemożliwa; nim więc znajdzie się ten, kto potrafi zdenaturalizować sól, może wyginąć bydło w całym kraju. Mowca uprasza tedy komitet, aby udał się do wszystkich właściwych władz z przedstawieniem stosownem i prosił o zniżenie dla rolników ceny soli w takim stopniu, w jakim ta cena jest już od dawna zniżoną dla fabrykantów mydła. W razie epidemii ponosi rząd również znaczne straty, powinien więc zapobiedz tej klęsce. W przedstawieniu do rządu należy wymienić, że pośrednikami między rządem sprzedającym, a rolnikami kupującymi tę sól będą obydwa krajowe Towarzystwa gospodarskie, dające wszelką gwarancyę, że sól ta nie będzie obróconą na inne cele.

P. Henryk Górski domaga się wniesienia petycyi do Sejmu, ażeby swą powagą poparł życzenia i prośby rolników.

Wniosek ks. Sanguszki poparli wymownie pp. Struszkiewicz, ks. Żaba, Gniewosz i Ostaszewski, p. Henzel zaś wyliczył długi szereg dotychczasowych starań komitetu celem uzyskania taniej soli dla bydła; niestety, wszystkie te zabiegi i starania pozostały dotychczas bez skutku, tak, że komitet nie wie nawet, do kogo ma się teraz udać z tą sprawą. Na ostatnie przedstawienia komitetu nadeszła odpowiedź, że Ministerstwo może wydać polecenie wydawania miałkej soli zamiast w topkach. To zarządzenie nietylko nie zaspokoiłoby waszych życzeń, ale nadto dałoby niesumiennym spekulantom możność do fałszowania soli kuchennej potrzebnej dla ludzi.

Zgromadzenie przyjęło jednogłośnie wniosek ks. Sanguszki, a z spowodu spóźnionej pory obiadowej odroczył ks. Sapieha posiedzenie do godziny 4 z południa.

Na popołudniowem posiedzeniu, profesor Władysław Tyniecki miał całogodzinny wykład o użytkowaniu lasu dębowego na korę garbarską. Prelegent rozbierał bardzo szczegółowo trzy pytania, a mianowicie 1) Czy kora dębowa jest istotnie materyałem garbarskim nieobawiającym się konkurencyi? 2) Czy materyał ten znajdzie kupca i 3) Czy produkcya kory daje większe korzyści niż gospodarstwo prowadzone na użytek drzewa? na wszystkie te pytania odpowiedział prelegent twierdząco. Co do drugiego pytania twierdził prelegent, że kora dębowa zwykła znajdzie kupca w garbarniach krajowych, pierwszorzędna zaś kora może liczyć na znaczny eksport. Dalej podniósł prelegent w odpowiedzi na trzecie pytanie, że z porównania rezultatów ściśle obliczonych pokazało się, iż produkcya kory dębowej daje znacznie wyższe korzyści, niż gospodarstwo prowadzone na użytek drzewny. Dla tych powodów wniósł prelegent w imieniu komitetu następującą rezolucyę:

„Ponieważ garbarska kora dębowa jako materyał pierwszorzędny może mieć odbyt, jeszcze zaś większy pokup mieć będzie w razie istotnie większego rozwoju garbarni krajowych, przeto zwraca się uwagę właścicieli lasów na korzyści wynikające z zaprowadzenia gospodarstwa garbarsko-odroślowego w sprzyjających okolicznościach“.

Ks. Żaba zwraca uwagę, że równie dobrym materyałem garbnikowym jest kora z rośliny iwy, którą żydzi kupują nawet chętniej niż korę dębową. O sile garbnikowej iwy ma mowca dobre wyobrażenie, bo gdy raz włożył korę iwową do stawu, poczerniała w nim woda i potruły się ryby.

P. Gniewosz dziękuje p. Tynieckiemu za wyczerpujący, jasny i pouczający wykład i prosi go jeszcze o objaśnienie, jak należy sprzedawać korę dębową, czy na stosy, czy na wagę i czy na cele garbarskie można zużytkować korę z starych dębów?

P. Tyniecki odpowiada, że u nas sprzedają korę dębową na stosy i na wagę. Kupcy wolą kupować na wagę, bo transport jest tańszy. Co do uwag ks. Żaby odpowiada mowca, że w wykładzie swoim nie chciał wyliczać wszystkich garbników, i chciał mówić tylko o korze dębowej; co się tyczy iwiny, to nie ulega wątpliwości, że jest dobrym materyałem garbnikowym ale tylko do lekkich skór, i nie zastąpi kory dębowej, która służy do wyprawy skór ciężkich.

Po tych uwagach przyjęło zgromadzenie powyższą rezolucyę jednogłośnie, poczem po godzinie piątej przewodniczący odroczył posiedzenie do dnia następnego.

---

* **Zakupno ogierów.** Przy sposobności tegorocznych wyścigów konnych w Tarnopolu dnia 18 września b. r. odbędzie się zakupno ogierów chowu prywatnego na stadniki rządowe.

# OSTATNIA POCZTA

## Sejm krajowy.

Początek posiedzenia o godz. 11 min. 40 po południu.

Posłom Wesołowskiemu i Łazarskiemu udzieliła Izba urlopów dłuższych. Krótsze urlopy otrzymali pp. Starowiejski, ks. Czartoryski i Jędrzejowicz.

Petycyj wniesiono 20 Ważniejsze są wydziału powiatowego w Wieliczce o przymusowe ubezpieczenie budynków, włościan pow. Przemyskiego o zaprowadzenie prestacyj drogowych pieniężnych, 640 nauczycieli szkół ludowych o podwyższenie płac.

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie reorganizacyi wydziału rachunkowego przekazano komisyi budżetowej, zaś w przedmiocie popierania spółek melioracyjnych komisyi kultury krajowej złożonej z 13 członków.

Wybór siedmiu komisyj, znajdujący się na dzisiejszym porządku dziennym, odbył się bardzo szybko, ponieważ Marszałek zarządził, ażeby dopiero po oddaniu kartek na wszystkie komisye, skrutatorowie przystąpili do obliczania głosów.

Dla dokonania tej czynności posiedzenie zostało odroczonem na pół godziny.

---

JE. ks. Metropolita Józef Sembratowicz złożył wczoraj w ręce Najj. Pana rezygnacyę z piastowanej godności.

---

Według *Budap. Corresp.* Najj. Pani w towarzystwie Najd. Cesarzewiczostwa wyjedzie d. 16 b. m. z Schönbrunnu wprost do Miramare, gdzie przybędzie tegoż dnia wieczorem. Najjaśn. Pan przybędzie z Pola morzem d. 17 rano do Miramare. Od 17 do 19 Dwór Najwyższy zabawi w Tryeście. Dnia 19 uda się Najj. Pan wraz z swoją świtą do Budapesztu, Najj. Pani zaś i Najd. Cesarzewiczostwo wyjadą dopiero nazajutrz rano z Tryestu do stolicy węgierskiej, zkąd Najj. Pani uda się bezzwłocznie do Gödöllö, Cesarzewiczostwo zaś do Görgeny, gdzie zamieszkają do 2 października. Najj. Pan zatrzyma się w Budapeszcie 8 do 10 dni.

---

W sprawie najbliższej kampanii parlamentarnej i terminu zwołania Rady państwa pisze *Prager Abendpost*, że zwołanie większej części sejmów koronnych na 26 września, potwierdza przypuszczenie, iż Rada państwa zbierze się zaledwie w listopadzie. Po zamknięciu bowiem sejmów, muszą zebrać się jeszcze delegacye, a że tego roku będą obradowały w Peszcie, niemoże zatem być mowa o równoczesnej sesyi delegacyi i Rady państwa.

---

Z Wiednia donoszą, że układ o finansowanie interesu kolei transwersalnej zawartym został dnia 3 b. m. ostatecznie między *consortium* Schwarza a *Länderbankiem*.

---

Równocześnie z sejmem galicyjskim został otwarty sejm lublański. Marszałek krajowy zawiadomił o Najwyższem pozwoleniu na zaprojektowany uroczysty obchód rocznicy przyłączenia Krainy do Monarchii Habsburskiej i o przyrzeczeniu Najj. Pana, że w uroczystości tej weźmie udział. Po tych słowach wznieśli obecni okrzyk: „Niech żyje!“

Sejmowi nie zostaną przedłożone żadne projekty rządowe.

---

Z Berna donoszą, że tamtejsze stowarzyszenie robotników, hołdujące wyłącznie zasadom umiarkowanym, poruszyło myśl zwołania ogólnego austryackiego wiecu robotników, którego najważniejszym przedmiotem dyskusyi byłyby stosunki stronnicze w łonie austryackiej socyalnej demokracyi Wiedeńskie stowarzyszenie *Wahrheit* popiera myśl tego wiecu.

---

Manewry floty rossyjskiej, na które udał się car trwać będą trzy dniu to jest wczoraj, dzisiaj i jutro. Jachtowi *Dierżawa* towarzyszy pięć jachtów i trzy statki oświetlające drogę. Odległość z Kronsztadu do Biderkösund wynosi 48 mil morskich czyli 12 niemieckich. Dziś wieczorem spalone będą wielkie ognie sztuczne z wybuchem miny, jutro odbędzie się wielka rewja.

Z więzienia w Samarze umknęło dwóch więźniów politycznych zostających pod śledztwem.

---

Telegram z Paryża podany wczoraj w niektórych egzemplarzach naszego pisma donosi, że zaburzenia podobne jak w Monceau les Mines wybuchły onegdaj w okolicy Montlucon w pobliżu Commentry. Wichrzyciele połamali 8 krzyżów. Poszukują energicznie sprawców.

---

Jak donieśliśmy wczoraj w telegramie umieszczonym w części nakładu, podczas niepokojów dublińskich w nocy z dnia 2 na 3 b. m. około 12 osób zranionych zostało bagnetami, ale prawie wszystkie lekko. Następnego wieczora ponowiły się niepokoje, oficer z korpusu specyalnej policyi, który użył rewolweru i kogoś ranił, został przez burzycieli napadnięty i śmiertelnie pokaleczony.

---

Dziennik *Indépendance Roumaine* podaje dosyć nieprawdopodobną pogłoskę o bliskim zjeździe królów rumuńskiego i serbskiego oraz ks. bułgarskiego w Ruszczuku.

---

W sprawie pogranicznej grecko-tureckiej telegram, który umieściliśmy wczoraj w części nakładu, donosi, że rządy grecki i turecki wydały komendantom wojsk swoich na granicy polecenie przywrócenia *status quo ante.* Wojska obustronne zająć mają te stanowiska, jakie zajmowały przed starciem. Względem załatwienia całej tej kwestyi proponuje Porta odstąpienie Nezeros za konpensatą w innym punkcie spornym. Z powodu przygotowań wojskowych Grecyi czyniła Porta ustne przedstawienia.

Względem konwencyi wojskowej angielsko tureckiej nie zapadło jeszcze żadne postanowienie; sytuacya zdaje się jednak polepszać. Lord Dufferin zawiadomił Portę, że Anglia nie zgadza się na wylądowanie Turków w Aleksandryi, natomiast proponuje jako miejsce wylądowania Port-Said i wybrzeże kanału suezkiego.

Z powodu ucieczki szejka Kurdów Obejdullaha, znanego agitatora podburzającego plemiona zamieszkałe na granicy perskiej, poseł perski zaproponował Porcie zawarcie konwencyi wojskowej, pozwalającej wojskom obu stron przekraczać granicy dla ścigania band Obejdullaha. Porta odrzuciła tę propozycyę, dała jednak formalne zapewnienie, że zarządzi co potrzeba celem schwytania Obejdullaha.

---

Już po rozpoczęciu druku wczorajszego numeru otrzymaliśmy telegramy z widowni wojny, które tylko w części nakładu mogły być umieszczone. Generał Wolseley telegrafuje, że powrócił do Ismailii a wojsko obficie zaopatrzył w żywność. Z Kassasin donoszą o przybyciu tam indyjskiej bateryi górskiej, złożonej z dział siedmiofuntowych.

Rząd angielski postanowił natychmiast wysłać 5000 żołnierzy do Aleksandryi, aby brygada Wooda mogła się połączyć z generałem Wolseleyem.

W Aleksandryi panują wielkie obawy o wodę słodką, której rano zabrakło. Brak ten jednakże ma tylko być następstwem wypadku przy wodociągu.

Z Kairu otrzymał kedyw wiadomości powątpiewające, czy prefekt policyi zdoła utrzymać porządek, ponieważ ludność zachowuje się coraz groźniej.

# TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

**Przemyśl,** 5 września. (*Tel. pr.*) Wczoraj było zwiedzających 2.800, dochód wynosił 550 zł. Minister rolnictwa hr. Falkenhayn przyjeżdża stanowczo 7 b. m. rano, posłowie Sejmu 8 b. m. W zgromadzeniu towarzystwa gospodarskiego Langie miał znakomity wykład o środkach podniesienia gospodarstwa nabiałowego. Przyjęto szereg rezolucyj, głównie o nawiązaniu stosunków między producentami tutejszymi a eksportową spółką wiedeńską.

**Wiedeń,** 5 sierpnia. Poselstwo tureckie z marszałkiem Fuadem baszą na czele, przybyło popołudniu do Wiednia i powitane zostało imieniem Najjaśn. Pana przez delegowanego w tym celu podpułkownika.

**Praga,** 4 września. Deputacyi czeskich słuchaczów uniwersytetu oświadczył minister dr. Pražak, że agitacya przeciw reskryptowi o egzaminach jest nie na czasie i nieuzasadnioną. Minister wyraził nadzieję, że rozwój czeskiego uniwersytetu nie zostanie wstrzymany taką agitacyą.

**Tryest,** 4 sierpnia. Najd. Arcyksiążę Ludwik Wiktor przybył tutaj i zwiedał szczegółowo wystawę.

**Berlin,** 4 sierpnia. *Norddeutsche Allgemeine Zeitung* pisze z powodu podróży Windthorsta do Brunszwiku w sprawie następstwa na tronie: Pominąwszy kwestyę, czy książę Cumberland w ogóle posiada prawa sukcessyjne w Brunszwiku, nie może być mowa o nim dotąd, dopóki jego stronnictwo we wszystkich manifestacyach, w prasie i parlamencie zajmuje dotychczasowe stanowisko.

**Berlin,** 5 września. (*Tel. pryw.*) Z Petersburga donoszą, że gdy car z carową i następcą tronu podczas manewrów w Iniszowie przejechał przez most pontonowy, w tej chwili woda zalała most, porywając w. ks. Michała i ministra wojny Wannowskiego, który odniósł ciężkie uszkodzenie.

*Kreuz Ztg.* z powodu wybuchu cholery wyrzuca Anglii, że okazuje mało ostrożności wobec okrętów płynących z Bombaju do Suezu. Inne mocarstwa bez względu na wojskowe wy-

magania komendantów brytyjskich zarządzą środki zaradcze przeciw szerzeniu się cholery.

**Fryburg**, 5 sierpnia. Wykolejenie pociągu nastąpiło z powodu słupa telegraficznego, który burza na tor powaliła. Dziewięć wagonów zgruchotanych zupełnie. Liczby ofiar niepodobna jeszcze oznaczyć. W pociągu było 1,200 osób.

**Konstantynopol**, 4 września. Porta przyjęła wniosek angielski o wylądowaniu wojsk tureckich w Port-Said. Porozumiano się także w sprawie ogłoszenia Arabiego baszy buntownikiem. Proklamacye w tej mierze wydane zostaną w Egipcie przed wylądowaniem wojsk tureckich. Podpisanie konwencyi wojskowej oczekiwane jest w ciągu tygodnia.

**Manilla**, 4 września. Dziś umarło na cholerę 347 krajowców i jeden Europejczyk.

---

**Wiedeń**, 5 września. Na dzisiejszy targ bydła spędzono 2568 wołów, t. j. 593 galicyjskich, 1679 węgierskich i 296 niemieckich. Spęd był o 50 sztuk większy od zeszłotygodniowego, ale nie odpowiadał mimo to ożywionemu popytowi. Z tego powodu cena poszła w górę o $2^1/_2$ złr. Nigdy jeszcze nie płacono takiej ceny. Wszystkie woły rychło sprzedano. Płacono za galicyjskie woły tuczone 61 do 64 złr., za woły z pastwiska 56 do 88, za węgierskie tuczone 58 do 63, z pastwiska 56 do 59 złr. 50 ct. za niemieckie 56 do 64 złr., za krowy 53 do 56 złr., za byki 50 do 53 złr.

## Telegrafowany kurs wiedeński.

**Wiedeń**, 4 września 1882 godzina 1, m. 59. Losy kredytowe 175·75, Węg. akcye kredyt 309·50. Akcye anglo-austr 121 50, Akcye banku Union 126 20 Akcye kolei Karola Ludwika 318·50 Akcye kolei północnej 277 —, Akcye kolei południowej 155 50, Akcye kolei Alföld. 175·75. Akcye kolei Elżbiety 212·25, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 172·75, Akcye kolei węg północno-wschodniej 165·—, Wiedeńskie losy 126 25. Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 94 75, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 99·80. Losy regulacyi Cissy 110·75, Losy tureckie 24·25 Węgierska renta 118·70, Akcye banku związkowego 118·75. Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·18 –. Węgierskie losy 118·75. Marka niemiecka —·— Usposobienie słabsze.

**Wiedeń**, 4 września 1882, godz 5 m 15. Akcye kredytowe —·—, Anglo-Austr. —·—, Akcye banku Union —·—. Kolej Karola Lud. —·—, Południowa —·—, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny 101·50. Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor —·— Rubel papierowy —·—. Usposobienie —.

**Wiedeń**, 5 września 1882, godz. 10 min. 40, Akcye kredytowe 322 80. Anglo-Austryackie 122·—, Unionbank 126·40, Kolej Karola Ludwika 321·—, Południowa 155·80, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z r. 1860 —·—. Napoleondor 9 43·$^1/_2$ Rubel papier 1·18. Usposobienie mdłe.

**Telegramy zbożowe** z d. 5 września Wiedeń: Pszenica za 100 kilogr. 10 25 do 10 50 zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita pr. 10,000 liter procent 32 — do 32 25 zł, Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 9 93 do 9 95 zł., rzepak (sierpień—wrzesień) —·— do —·— zł. — Berlin: Pszenica żółta (na maj czerwiec 180.— m., żyto —·— m., spirytus 52·80 m., olej rzepakowy 61·— m., — Szczecin: Pszenica —·— rzepik —.—. — Paryż: mąki 159 kilogr 58 40 fr olej rzepakowy 74 50 fr., spirytus —·— fr. — Wiedeń: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spirytus —.—, kukurudza —.—. Kolonia: Pszenica —·—.

---

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Łoziński.**

### Spostrzeżenia meteorologiczne.

dnia 5 września 1882 o godzinie 7 rano.

Barometr 741.5mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy 14.3 C. Psychrometr wilgotny 12.6.°C Prężność pary 9.8 mm Wilgoć 82%, Zachmurzenie 0 Wiatr SE1 Ozon 8

Temperatura powietrza 11.4°R.

Barometr idzie w górę.

Stan barometru nad poziom morza 766.5 m

### Przyjechali do Lwowa.

dnia 5 września 1882 r

**Hotel Langa,**

Pp. Ks. A. Jużyczyński z Przemyśla. S. Holänder z Norymbergi. K. Schnebach z Paryża. F. Helwig z Drezna.

**Hotel Europejski.**

O. hr. Ressignie z Niska. J. Zielonacki z Poznania. M. Dydyński z Raciborska. M Zakrzewski z Wiktorowa. A. hr. Krukowiecki z Aksmanic. S. Ostrowski z Wiednia.

**Hotel George'a**

M. Komarnicki z Horpina. Ekscel L hr Wodzicki z Wiednia. E. Münter z Goraj a L. Braunstein z Warszawy. Dr. H. Max z Tarnopola.

**Hotel Warszawski.**

M. Godlewski z Warszawy. V. Viktorin z Kolędzian. A. Elgass z San Francisko. V. Zotta z Pragi. Dr T. Skarbowski z Polski.

**Hotel Krakowski.**

M. Wolski z Lublina F. Miłuszewski z Krakowa. B. Stępinski z Wiszni. J. Rybaczewski z Cisowa.

### Pociągi kolejowe.

**Odchodzą ze Lwowa.**

(Według południka peszteńskiego).

**Do Krakowa:** o godz. 6 min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godz 4 min 33 rano (pociąg osobowy); o godz. 4 min. 49 po południu (pociąg mięszany)

**Do Czerniowiec:** o godz. 6 min 10 rano (pociąg pospieszny) o godz. 11 min. 50 w południe (pociąg mieszany); o godz. 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany).

**Do Podwołoczysk:** (z dworca lwowskiego głównego) o godz. 5 min. 40 rano (pociąg pospieszny); o godz. 12 min. 10 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 11 w nocy (pociąg mięszany).

**Do Podwołoczysk:** (z dworca w Podzamczu); o godz. 10 min. 39 w nocy (pociąg mięszany); o godz. 12 min 32 w południe (pociąg mięszany)

**Do Stanisławowa:** (na Stryj) o godz. 6 min. 45 rano i o godz. 5 min. 15 wieczór

**Przychodzą do Lwowa.**

(Według południka peszteńskiego).

**Z Krakowa:** o godz. 5 min. 20 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 min. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem (pociąg mięszany).

**Z Czerniowiec:** o godz 9 min 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godz 3 min. 45 rano (pociąg mięszany; o godz. 3 min 32 po południu (pociąg mięszany).



### Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 4 września 1882.

| | płacą zł. | płacą ct. | żądają zł. | żądają ct. |
|---|---|---|---|---|
| | waluta austr. | | | |
| **1. Akcye** za sztukę (bez kupona) | | | | |
| Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k. | 318 | — | 321 | — |
| Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a. | 171 | 75 | 175 | — |
| Banku hip. galic po 200 zł. w. a. | 304 | 50 | 309 | — |
| Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. | 247 | — | 252 | — |
| **2. List. zast.** za 100 zł. (bez kupona bieżącego) | | | | |
| Tow kredyt. galic. 5 pr. w. a. | 99 | 75 | 100 | 75 |
| " " " 4 pr. w. a. | 91 | 50 | 93 | — |
| " " " 5 pr. okresowe | 99 | 75 | 100 | 75 |
| Tow. kred. gal. 4 pr. w.a. los $41^1/_2$ l. | 87 | 80 | 89 | — |
| Banku hip. galic. 6 pr. w. a. | 101 | 25 | 102 | 75 |
| " " " 5 pr. w. a. | 98 | 30 | 99 | 50 |
| " " " 5 pr. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią | 100 | 70 | 101 | 70 |
| Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w.a. | 101 | 50 | 103 | — |
| " " " " " 5 pr. w. a. | 95 | — | 96 | — |
| **3. Listy dłużne** za 100 zł. | | | | |
| Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat. | — | — | — | — |
| **4. Obligi** za 100 zł. | | | | |
| Indemniz. galic. 5 prc. m. k. | 99 | 25 | 100 | 25 |
| Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a. | 100 | — | 101 | 50 |
| Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a. | 101 | — | 102 | 50 |
| **5. Losy** miasta Krakowa | 19 | 25 | 21 | - |
| " " Stanisławowa | 23 | 50 | 25 | 50 |
| **6. Monety.** | | | | |
| Dukat holenderski | 5 | 49 | 5 | 59 |
| Dukat cesarski | 5 | 50 | 5 | 60 |
| Napoleondor | 9 | 37 | 9 | 47 |
| Półimperyał | 9 | 62 | 9 | 72 |
| Rubel rossyjski srebrny | 1 | 52 | 1 | 62 |
| " papierowy | 1 | 17— | 1 | 19— |
| 100 marek niemieckich | 57 | 50 | 58 | 25 |
| Srebro | — | — | — | — |
| Kupony w srebrze | | | | |

### Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 1 września 1882

| **1. Dług państwa.** | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad | 76.85 | 77.— |
| luty-sierpień | 76 85 | 77.— |
| Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec | 77.25 | 77.40 |
| kwiecień-październik | 77.25 | 77.40 |
| Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. | 120.— | 120.50 |
| " " 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr. | 130.75 | 131.— |
| " " 1860 po 100 zł. 5 pr. | 134 50 | 135.- |
| " " 1864 po 100 zł. | —.— | —.— |
| " " 1864 po 50 zł. | —.— | —.— |
| Renty Com. po 42 lir austr. | 34.— | 35.— |
| Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc. | 145.50 | 146.— |
| Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr | —.— | —.— |
| Renta papierowa 5% z r. 1881 | 92.95 | 93 10 |
| Austr. renta zł. wolna od podatku 4pr. | 95.35 | 95 50 |
| **2. Obligacye** indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.) | | |
| Czech | 108.50 | —.— |
| Bukowiny | 99.50 | 100.— |
| Galicyi | 99.50 | 100.25 |
| Niższej Austryi | 105 50 | 107.— |
| Siedmiogrodu | 98 75 | 99.25 |
| Węgier | 98 50 | 99.— |
| **3. Akcye.** | | |
| Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120 | 121.75 | 122 — |
| Inst. kred. dla handlu po 160 zł. | 318.50 | 318 80 |
| Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł | 872.— | 878.— |
| Gal. banku hip. po 200 zł. | —.— | —.— |
| Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40pr | —.— | —.— |
| Gal. zakł. kred. ziemski à 200 złr. | —.— | —.— |
| Bank dla krajów koronnych à 200 zł. wpł. 50 pr. | —.— | —.— |
| Banku austro-węgiersk. a 600 złr. | 827.— | 829.— |
| Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze | —.— | —.— |
| Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m | 596.— | 597.— |
| Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m | 211.75 | 212 25 |
| Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł | —.— | —.— |
| Północna kolei po 1000 złr. m. k | 2770 — | 2775 — |
| Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. | 318.— | 318.50 |
| Lwow.-Czern. kolej po 200 zł wa. w sr. | 173.50 | 174. — |
| Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k. | 354.50 | 355.— |
| Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. | 154.25 | 154.75 |
| I. kol. węg. gal. a 200 zł w srebrze | 163 25 | 163 75 |
| **4. Listy zastawne** losowane | | |
| Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr. | —.— | —.— |
| Powsz. austr. zak. kr. ziem. 5 pr. w sr. | 100.— | 100.25 |
| " " " " premiowe po 3% | 100.— | 100.50 |
| Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr. | 101.50 | 102 50 |
| " " " " w 20 l. 7pr. | 106.— | 106.50 |
| " " " " w 36 l. $5^1/_2$pr. | —.— | —.— |
| Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct. | 92.— | 92.40 |
| " " " " po 5 proct. | 99.80 | 100 40 |
| " " " " po 5 proct w 37 latach zwrotne | 99.80 | 100.40 |
| Gal. banku hip. po 6 proc. | 101.60 | 101.85 |
| Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 pr. | 101 50 | 102.50 |
| Banku austro-węgiersk. po 5 pr. | 100.20 | 100.40 |
| Węg. Tow. ziem. akc. po $5^1/_2$ proc. | —.— | —.— |
| " Zakł. kr. ziems. po $5^1/_2$ proc | 101.25 | 102.25 |
| **5. Obligacye** z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.) | | |
| Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a. | 94.— | 94.50 |
| Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze | 94.40 | 94.80 |
| Kol. półn. po 100 zł. m. k. | 106.25 | 107.— |
| " " po 100 zł. w. a. | 101.75 | —.— |
| Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po $4^1/_2$ pr. | 100 10 | 100.40 |
| Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 proc. w srebrze z r. 1865 | 94.25 | 94.75 |
| z r. 1867 | 99.50 | 99.80 |
| z r. 1868 | 98.50 | 99 — |
| z r. 1872 | 95.50 | 96.50 |
| Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr w sr. | 94.75 | 95.25 |
| **6. Losy.** | | |
| Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a. | —.— | —.— |
| Clarego po 40 zł. m. k. | —.— | 41.— |
| Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k. | 109 — | 110.— |
| Keglevicha po 10 zł. m. k. | 19.— | —.— |
| Losy miasta Krakowa | 20 25 | 20 75 |
| Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. | 23.50 | 24.— |
| Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a. | —.— | 39.25 |
| Palffiego po 40 zł. m. k. | 38.— | 38.50 |
| Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa | 21.— | —.— |
| Salma po 40 zł. m. k. | 51.75 | 52 25 |
| St. Genois po 40 zł. m. k. | 47.75 | 48 25 |
| Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a | 24.25 | 25.— |
| Poż. Tryesta po 100 zł. m. k. | 127.— | 127.50 |
| " " po 50 zł. w. a | —.— | 33.25 |
| Waldsteina po 20 zł. m. k. | —.— | 29.— |
| Windischgrätza po 20 zł. m. k. | 38.75 | 39.25 |
| **7. Weksle** (na 3 miesiące) | | |
| Augsburg na 100 zł. w. p. n. | —.— | —.— |
| Berlin za 100 mark w. p. n. | —.— | —.— |
| Frankfurt za 100 mark w. p. n. | —.— | —.— |
| Hamburg za 100 mark w. p. n. | —.— | —.— |
| Londyn za 10 ft. szt. | 118 40 | 118 60 |
| Paryż za 100 fr. | 47.— | 47.05.— |
| **Kurs złota.** | | |
| Dukat cesarski men. | 5.56.— | 5 58 — |
| " pełnej wagi | 5.56.— | 5.58 — |
| Korona | —.— | —.— |
| 20-frankówka | 9.40.50 | 9.41 50 |
| Rossyjski imperyał | 9.65 — | 9.67. — |
| Talar związkowy | —.— | —.— |
| Srebro | —.— | —.— |

### Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 4 września 1882

| | zł. | ct. |
|---|---|---|
| Jednolity dług państwa w banknotach | 76 | 85 |
| " " " w srebrze | 77 | 30 |
| Renta w złocie | 95 | 40 |
| Losy pożyczki z r. 1860 | 130 | 50 |
| Akcye banku austro-węgierskiego | 830 | — |
| " " kredytowego | 321 | 30 |
| Londyn | 118 | 65 |
| Srebro | — | — |
| Napoleondor | 9 | 43 |
| Dukat cesarski men. | 5 | 58 |
| 100 marek niemieckich | 57 | 85 |

# DZIENNIK URZĘDOWY.

## Licytacye.

L. 2301. (6055 1—3)

Dnia 21 września, 15 października i 9 listopada 1882, każdym razem o 10 godz. rano odbywać się będzie w tut. sądzie egzekucyjna sprzedaż kawałka gruntu pod półkorca wysiewu w Zagrodzie Piasecznej w Makowie położonego do spadkobierców Wincentego Piasecznego należącego a na 200 złr ocenionego celem zaspokojenia należytośc. nalężytośc. należytości 10 zł. a w.

Warunki licytacyi protokół zajęcia i oszacowania wolno tutaj przejrzeć lub odpisać.

C. k. sąd powiatowy.

Maków, 24 lipca 1882.

L. 1339. (6068 1—3)

C k sąd powiatowy w Żmigrodzie oznajmia, iż w sprawie egzekucyjnej uprz Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Ilkowi Chomik o 342 zł. 13 ct. w. a. odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności pod CN 57 w Świątkowy wielkiej, ciała takularnego nie stanowiącej, dnia 27 września, 27 października i 29 listopada 1882, każdym razem o 10 godzinie rano, a to na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej lub za cenę szacunkową, w trzecim terminie zaś, nawet niżej ceny szacunkowej. Cena wywołania 600 zł.

Wadyum 60 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyi i protokół opisania można w tusądowej registraturze przejrzeć.

Żmigrod, 17 lipca 1882.

L. 6508. (6065 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Andrychowie ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Karola Karkoszki w kwocie 300 złr. w. a. zpn. odbędzie się w sądzie tutejszym na dniu 23 października, 27 listopada 1882 i 8 Stycznia 1883 każdym razem o godzinie 10 rano, przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności pod lk. 112 w Roczynach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej solidarnej dłużniczki Maryanny Błasiakowej własnej. Cena wywołania wynosi 640 złr. wadyum 64 zł. w. a. Na wypadek sprzedaży powyższej realności wyznacza się równocześnie termin do wykazania należności i płynności wierzytelności na dzień 5 lutego 1883 o godzinie 9 rano na który się wiadomych wierzycieli do rąk ich własnych, zaś niewiadomych do rąk kuratora p. adw. dra. Lorii z tem wzywa, by na powyższym terminie się stawili i dokumenta oryginalne do wykazania płynności swych wierzytelności przedłożyli, gdyż w razie przeciwnym wierzytelności jako nie likwidalne uważane i przy wydaniu tabeli płatniczej zupełnie pominięte zostaną.

Protokoły zajęcia i oszacowania tudzież resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony został p adw. dr. Leon Loria w Wadowicach.

Andrychów dnia 2 listopada 1881.

L. 10372. (5968 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Altera Mahlera w kwocie 12 zł. w. a. z pn odbędzie się dnia 11 października, 13 listopada i 13 grudnia 1882, każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. 180 w Tarnowie na Grabówce (Tychlówce) położonej, mianowicie: domu w protokole zajęcia (egz. opisania) l. 1729) 1882 pod II opisanego ciała tabularnego nie stanowiącej, do dłużniczki Agnieszki Stabowskiej należącej.

Cena wywołania 120 zł. a. w.

Wadyum 12 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

W Tarnowie dnia 17 sierpnia 1882.

# Licytacye.

L. 7654. (5966 3—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Kołomyi podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Dyrekcyi c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 135 zł. w. a. z pn. odbędzie się egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności pod l. k. 88 w Kamionkach małych położonej, wedle l. wyk. hip. 204 dłużnika Stefana Wyszywemiuka Jakóba własnej, w dwóch terminach t. j. dnia 3go października i dnia 10go listopada 1882, każdym razem o godzinie 10 przed południem, przy których realność powyższa tylko za lub wyżej ceny szacunkowej może być sprzedaną.

Gdyby jednak, przy żadnym z tych terminów za taką cenę sprzedaną być nie mogła, wyznaczonym będzie termin do ułatwiających warunków na dzień 13go grudnia 1882 o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 400 zł. w. a. Wadyum 40 zł. w. a.

O tem zawiadamia się niewiadomych wierzycieli do rąk kuratora adwokata dra Zakrzewskiego i przez edykta.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Kołomyja, dnia 30go czerwca 1882.

L. 7626. (5890 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Samborze rozpisuje w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. gal. akcyj. Banku hipotecznego przeciw Wiktorowi Błażowskismu o 19.657 zł. 30 ct. w. a. z pn. publiczną spzedaż części dóbr Dydiowa właściwie Dydowa ad Żurawina czyli Dydowa dolna wedle dom. 267 pag. 237 n. 32 haer. Wiktora Błażowskiego własnych, w jednym na dzień 9 listopada 1882, godzinę 10 z rana naznaczonym terminie, w sali tutejszego sądu odbyć się mającą pod następującemi lżejszemi warunkami:

1) Cenę wywołania stanowi wartość dóbr Dydiowa przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w sumie 44790 zł. w. a

Reczone dobra zostaną sprzedane na tym jednym terminie także niżej ceny wywołania za jakąlwiek cenę

2. Wadyum wynosi 2240 zł.

Resztę warunków i ekstrakt tabularny można przeglądnąć w tusądowej registraturze.

O tem zawiadamia się znanych wierzycieli do rąk własnych, zaś wierzycieli którymby niniejsza uchwała wcale lub dość wcześnie przed terminem licytacyjnym doręczoną być nie mogła, jako też tych, któryby po dniu wydania ekstraktu tabularnego t. j. po 18 czerwca 1882, prawo hipoteki uzyskali, przez ustanowionego już kuratora adw dra Wołosiańskiego z zastępstwem adw. dra Pawlińskiego i edykta.

Sambor, 8 sierpnia 1882.

L. 10926. (5952 3—3)

Krakowski sąd delegowany miejski ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Krakowskiego Towarzystwa Zaliczkowego w kwocie 299 zł. 89 ct. odbędzie się w dniach: 12 października, 9 listopada i 30 listopada 1882, każdym razem o 10 godzinie rano w gmachu sądowym egzekucyjna licytacya realności położonej w Mogile pod l. k. 151 dłużnika Jakóba Fimy własnej.

Cena wywołania 1546 zł. wadyum 150 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adwokat dr. Wędrychowski z substytucyą adwokata dra Władysława Wilkosza w Krakowie.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Kraków, 10 sierpnia 1882.

L. 3560. (5996 3—3)

Na zaspokojenie wierzytelności Izraela Barana wynoszącej 281 zł. 8 ct. odbędzie się w tutejszym sądzie 14/9, 19/10 i 23/11 1882 licytacyjna sprzedaż realności Janowskiej gminy wyznaniowej własnej pod l. 360, 91, 272 i 238 w Janowie położonej.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny wywołania 2070 zł.

Bliższe warunki, akt detaxacyi i wyciąg tabularny dostarczy registratura.

C k. sąd powiatowy.

Janow, dnia 20 lipca 1882.

L. 3841. (5995 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Janowie ogłasza, że celem zaspokojenia sum c. k. uprzyw. gal akcyjnego banku hipot we Lwowie a) 27 zł. 60 ct. a. w. z procentami 6 prc. od dnia 7 października 1877 i kwoty $13^1/_2$ ct. b) 27 zł. 60 ct. z procentami 6 prc. od dnia 7 kwietnia 1878 i kwoty $13^1/_2$ ct, kwoty 417 zł. 51 ct. a. w. z 7% procentami od dnia 7 października 1878, z potrąceniem jednak kwoty 12 zł. 49 ct., nareszcie kosztów sądowych w ilości 11 zł 63 ct. już przyznanych, jakoteż kosztów egzekucyi dawniej w kwocie 8 zł. 2 ct, a obecnie w kwocie 11 zł. 85 ct. przyznanych, przymusową licytacyę realności pod Nr. k. 3 w Rottenhann położonej p. Jakóba Beckera vel Bäckera wedle dom. tom. I pag. 3 n. 3 haer. własnej w trzech terminach dnia 14 września, 19 października i 23 listopada 1882 przedsięweźmie.

Cenę wywołania stanowi suma 1876 zł. Wadyum 188 zł.

Dla ułożenia ułatwiających warunków wyznaczono termin na dzień 23 listopada 1882 o 3 godz. po południu.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 23 lutego 1880 do tabuli weszli, lub którymby uchwała tą licytacyę rozpisująca, lub późniejsze uchwały w tej sprawie egzekucyjnej wydać się mające z jakiegokolwiek bądź powodu wcale lub wcześnie przed terminem doręczone być nie mogły, ustanowiono kuratorem gospodarza z Rottenhan Jana Klarenbacha.

Janów, dnia 17 lipca 1882.

L. 4209. (6005 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Wojniczu zawiadamia, iż celem zaspokojenia wierzytelności Tomasza Gostka w kwocie 42 zł. w. a. z pn. przeprowadzi w dniach 25 września, 23 października i 20 listopada 1882 każdym razem o godz. 10 z rana, przymusową sprzedaż jednego morga gruntu ornego gospodarstwa pod Nk. 45 w Grabnie należącego, Jana Muchy własnością będącego.

Cena szacunkowa wynosi 100 zł., wadyum 10 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tut. sąd. registraturze.

Wojnicz, dnia 14go sierpnia 1882.

L. 8367. (5992 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi podaje do wiadomości, że w celu wydobycia kwoty 49 zł. 40 ct. z pn przez Berla Schallera przeciw Antoniemu i Annie Tymoczko wywalczonej, odbędzie się przy terminach dnia 22 września, 27 pazdziernika i 24 listopada 1882 każdym razem o 10 godz. z rana w biurze VI przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności pod lk. 479 w Kołomyi na przedmieściu Nadwórniańskim położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużników własnej.

Cena szacunkowa oraz wywoławcza wynosi kwotę 157 zł. 50 ct. Wadyum 10 prc. Na pierwszych dwóch terminach będzie połowa w mowie będącej realności sprzedaną tylko wyżej lub przynajmniej za cenę wywołania, na trzecim zaś terminie także niżej ceny wywołania za jakąkolwiek bądź cenę.

Dla nieznanych sądowi wierzycieli, którymby uchwała licytacyę rozpisująca doręczoną być nie mogła, ustanowiono kuratorem adw. dr. Zakrzewskiego.

Akt zastawniczego opisania, akt oszacowania i inne warunki licytacyjne mogą być w ts. registraturze przejrzanemi.

Kołomyja, 10 sierpnia 1882.

L. 4318. (5899 3—3)

W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 16 października, 6 i 27 listopada 1882 o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności pod N. 298 w Lachowicach, składającej się z 2 morgów 204□° gruntu i domu mieszkalnego masy Jana Krala własnej a niehipotecznej, na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej na trzecim nawet niżej takowej.

Cena szacunkowa stanowi 340 zł., wadyum 34 zł.

Resztę warunków przeglądnąć można w tutejszej registraturze.

Slemień, 20 września 1881.

L. 698. (5900 3—3)

W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 16 października, 6 i 27 listopada 1882 o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż, realności pod Nr. rep. 3 w Pewelce położonej składającej się z $2^1/_2$ morga gruntu wraz z domem mieszkalnym pod Nk. 10 Józefa Gacha własnej a niehipotecznej, na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej na trzecim nawet niżej takowej

Cena szacunkowa stanowi 265 zł, a wadyum 26 zł.

Resztę warunków przeglądnąć można w tutejszej registraturze.

Slemień, 20 listopada 1881.

L. 10225. (5925 3—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie wiadomo czyni, iż na żądanie wierzyciela hipotecznego Stanisława Górskiego celem zaspokojenia resztujących $^2/_3$ części licytacyjnej ceny kupna w kwocie 66.667 zlr. $33^1/_3$ ct. a. w. z pn przedsięwziętą będzie w gmachu tut. sądu w jednym terminie, to jest dnia 7 listopada 1882 o godzinie 10 przed południem relicytacya realności pod l. 39 dz. I w Krakowie położonej, Franciszki Kirchmajer własnej, a to pod następującemi warunkami:

1) Przedmiotem licytacyi jest realność pod l. 39 dz. I (dawn Nr 495 i 496 gm. IV) w Krakowie w rynku głównym położona, tak jak takowa w akcie sądowej detaksacyi de praes. 25 maja 1871, l 9961, jest opisana.

2) Cenę wywołania stanowić będzie suma 45.249 zł. w. a. jako wartość szacunkowa w powołanym pod 1. akcie sądowej detaksacyi podana.

3). Realność w mowie będąca sprzedaną będzie na powyższym jednym terminie za jakąkolwiek cenę, nawet niżej wartości szacunkowej.

4) Chęć kupienia mający winien będzie przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej, jako wadyum 10 prc. ceny szacunkowej to jest 4524 zł. a. w. w gotówce, lub publicznych papierach kredytowych, wedle kursu na dniu licytacyę poprzedzającym urzędownie notowanego. Wadyum ułożone przez nabywcę będzie zatrzymane, i na rachunek ceny kupna policzone, innym zaś licytującym będzie złożone przez nich wadyum zaraz po ukończeniu licytacyi zwróconem.

5) Resztę warunków, tudzież akt oszacowania i wyciąg hipoteczny w ts. registraturze lub w dniu licytacyi przy komisyi przejrzeć można.

O tem zawiadamia się chęć kupna mających i wszystkich interesowanych a między innymi niewiadome z życia i miejsca pobytu wierzycielki Zofię Leokadyę zim z Nieprzeckich Rojewską i Emilię z Schillingów Stummerową, tudzież wszystkich wierzycieli, którzyby po dniu 20 kwietnin 1882 do hipoteki realności l. 39 dz. I weszli, lub którymby uchwała licytacyjna z jakichbądź przyczyn doręczoną być nie mogła, do rąk ustanowionego dla nich kuratora adw. dr. Władysława Markiewicza w Krakowie, któremu substytut w osobie adw. dr. Starzewskiego dodany został i przez niniejszy edykt.

Kraków, 12 maja 1882.

L. 7664. (5891 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie czyni wiadomo, że wskutek odezwy c. k. sądu krajowego we Lwowie z d. 27 maja 1882 l. 20285 na zaspokojenie wierzytelności galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie w sumach 1369 zł. 24 ct. wa. i 11 163 zł 32 ct wa z pn. dozwolona egzekucyjna publiczna sprzedaż w obwodzie Stanisławowskim względnie w powiecie Halickim położonych jak wykaz hip. l. 71 karta B. poz. 12 i Dom. 476 p. 62 n. 23 haer. do pp. Sany i Mojżesza Breitbartów należących dóbr Temerowce w tutejszym sądzie w dwóch terminach a to: w dniu 21 września i w dniu 19 października 1882 pod następującemi warunkami się odbędzie:

Cenę wywołania stanowi wartość dóbr przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 26973 zł w. a

W pierwszym i drugim terminie dobra te niżej ceny wywołania nie będą sprzedane.

Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi dziesiątą część ceny wywołania mianowicie sumę 2679 zł. 30 ct. bądź w gotowiźnie, bądź w książeczkach galicyjskiej kasy oszczędności, bądź w listach zastawnych galicyjskiego Towarzystwa kredytowego lub austr. Banku narodowego, albo też w galic. obligacyach indemnizacyjnych, wedle ostatniego tychże kursu, nigdy jednak nad wartość nominalną tychże do rąk komisyi licytacyjnej, jako wadyum złożyć.

Wszakże Dyrekcya galic. Towarzystwa kredytowego ma prawo licytować bez złożenia wadyum, jednakowoż za wykazaniem się przed komisyą licytacyjną, że takowe na swojej pretensyi w sumach 1369 zł 62 ct. i 11163 zł. 32 ct. w. a. tabularnie zabezpieczy.

Wadyum najwięcej ofiarującego zatrzymanem a jeżeli w gotowiźnie złożone było, temuż w cenę kupna wliczonem, innym zaś licytującym po ukończeniu licytacyi zwróconem będzie.

Gdyby dobra te w pierwszym lub drugim terminie przynajmniej za cenę wywołania sprzedane nie były nateneczas w celu ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin sądowy na dzień 26go października 1882. o godzinie 4tej z południa w biurze III tutejszego sądu z tem oznajmieniem, iż niestawiający na terminie wierzyciele hipoteczni, jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

O czem się strony i wiadomych wierzycieli hipotecznych do rąk własnych, zaś tych wierzycieli którzyby dopiero po dniu 6go lutego 1882 do tabuli weszli, przez ustanowionego kuratora pana adwokata dra Eminowicza z zastępstwem pana adwokata dra Finklera zawiadamia.

Stanisławów, 24go czerwca 1882.

L. 5893. (5921 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Tyśmienicy zawiadamia, że celem wydobycia pretensyi kasy zaliczkowej „Wiara" w kwocie 30 zł. w. a. z pn. sprzedawać się będzie w drodze przymusowej licytacyi realność pod Nr. 411/St. przed. w Tyśmienicy położona, ciała tabularnego niestanowiącą, do dłużnika Sofrona Tomiszaka należącą w trzech terminach, mianowicie: dnia 27go września, dnia 27go października i dnia 24go listopada 1882, zawsze o godz. 10tej rano w sali tut. sądu z tem, że przy trzecim terminie realność ta też poniżej ceny kupna 110 zł. w. a. kupioną być może.

Cena wywołania wynosi 110 zł. zaś wadyum 11 zł.

Resztę warunków licytacyi także protokół egz. grabieży i oszacowania można przejrzeć w tut registraturze.

C k. sąd powiatowy.

Tyśmienica, 10 sierpnia 1882.

L. 5198. (5974 3—3)

W sprawie egzekucyjnej Antoniego Szczepańskiego przeciw Annie Pilch i Janowi Szczepańskiemu o zniesienie współwłasności realności pod lk. 40 w Jarosławiu na Głębockim przedmieściu położonej ciała tabularnego nie Stanowiącej, odbędzie się w tutejszym sądzie na terminach: 13 października, 17 listopada i 22 grudnia 1882, o godzinie 10 godzinie rano przymusowa licytacya tej realności.

Wadyum wynosi 10% ceny wywołania 232 zł.

Bliższe warunki i protokoły opisania i oszacowania można w registraturze przejrzeć.

C. k sąd powiatowy

Jarosław 12 lipca 1882.

L. 10376. (5928 3—3)

C k sąd delegowany miejski cywilny w Krakowie podaje do powszechnej wiadomości, iż celem zaspokojenia czterech zaległych rat, mianowicie trzech rat po 18 zł. a czwartej raty w kwocie 18 zł. 95 ct. odbędzie się na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w gmachu sądowym w trzech terminach to jest na dniu 30 października, 22 listopada i 18 grudnia 1882, każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 26 w Woli Justowskiej położonej Marcina Dębowskiego własnej.

Cena wywołania 420 zł. a wadyum 42 zł.

Do ułożenia lżejszych warunków wyznacza się ewentualnie termin na dzień 30 grudnia 1882, o godzinie 9 rano.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adwokat dr. Pieniążek.

Resztę warunków licytacyjnych i wykaz hipoteczny przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Kraków, 14 sierpnia 1882.

L. 8110. (5958 3—3)

Sokalski c. k. sąd powiatowy wyznaczył w celu wydobycia wierzytelności masy spad. Katarzyny Łukacz i Anny Dykiej w ilości 32 zł. 88 ct. z pn. przymusowy jawny przetarg należącej do dłużnika Iwana Łukaszków, ciała hipotecznego nie stanowiącej $1^1/_2$ morga gruntu i zabudowań gospodarczych składającej się na 341 zł. ocenionej realności pod liczbą 20 w Klusowie na dniu: 3go października, 6go listopada i 12go grudnia 1882. Poręczne 34 zł 50 ct.

W pierwszym i drugim terminie nabyć można realność tą tylko za cenę wyższą, lub nie niższą od ceny szacunkowej w trzecim zaś nawet poniżej ceny tej.

Resztę warunków tudzież protokoły opisania i ocenienia realności tej przejrzeć można w registraturze sądu tegoż.

C. k. sąd powiatowy

Sokal, dnia 26go lipca 1882.

L. 9791. (6012 —3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości że w celu ściągnięcia 460 zł. 460 zł i 7779 zł. 75 ct w. a. z pn. na rzecz c. k uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie odbędzie się dnia: 26 października i 23 listopada 1882, o 10 godzinie rano w biurze Nr. 14 egzekucyjna sprzedaż realności Salamona Hirsch dw. im. Hirscha, obecnie tegoż spadkocierców własnej w Tarnopolu pod l 1891 położonej.

Cena wywołania, poniżej której realność ta na powyż wyznaczonych terminach sprzedaną nie będzie 20.000 zł. w. a. Wadyum 2000 zł. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 18 lutego 1882 jako dniu wydania wyciągu tabularnego prawo zastawu na tej realności nabyli, lub którymby uchwała licytacyjna lub też późniejsza, albo wcale nie lub wcześnie doręczoną być nie mogła przez ustanowionego niniejszem kuratora w osobie adwokata dra Sternklara z substytucyą adwokata dra Luczakowskiego i przez edykta.

Tarnopol, 8 sierpnia 1882.

L 4157. (6023 —3)

W dniach 12 września i 12 października 1882 powyżej lub za cenę szacunkową i dnia 13 listopada 1882 nawet niżej tej ceny szacunkowej, o godz. 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna licytacya nietabularnej realności pod l. 720 w Jaworowie na Nakonecznem, Bazylego i Maryi Dulepy własnej, na rzecz Fedka Konaniec pto. 70 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania 72 zł.

Wadyum 8 zł

Resztę warunków, wolno w registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Jaworów, dnia 23 czerwca 1882.

# Konkursa.

L. 21374 (6029 1—3)

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Kołomyi ogłasza, że w drodze publicznej konkurencyi jest do nadania hurtowna sprzedaż tytoniu i znaczków stemplowych połączona z kolekturą loteryjną lwowską, w Skale.

Hurtowna sprzedaż tytoniu zostanie na rok jeden prowizorycznie nadaną, poczem wedle wyniku sprzedaży tytoniu zostanie stale nadaną oferentowi, lub też gdyby umowa do skutku nie przyszła, hurtownia wypowiedzianą zostanie.

Sprzedaż tytoniu konsumentom al' in grosso została z dniem 1 lipca 1882 zniesioną. Hurtowny sprzedawca tytoniu obowiązanym będzie, w czasie od 1 lipca 1882 do końca czerwca 1883 najdalej w 3 dniach po upływie każdego kwartału przedkładać c. k. Nadzorowi straży skarbowej konsygnacyą na sprzedany materyał tytoniowy w ubiegłym kwartale, w której wiarygodnie ma być wykazanem, ile tytoniu w ubiegłym kwartale, sprzedał, i jaką wartość takowy wedle cen taryfowych dla sprzedawców tytoniu przedstawia. Niedokładności w prowadzeniu stracy hurtownika i zapisków w książeczkach fasunkowych drobnych trafikantów karane będą w myśl §33 ust 5 lit *a* przepisów dla hurtownych sprzedawców tytoniu bezzwłocznem usunięciem od hurtowni.

Obrót tytoniu po cenie taryfowej wynosił od 1 kwietnia 1881 do końca marca 1882 . . . . . 14017 zł.
z którego przypada na sprzedaż ala minuta 2136 zł., zaś al' in grosso 3971 zł.
zaś znaczków stemplowych . . . 1190 zł.
razem . . . 15207 zł.

Dochód kolektury loteryjnej po 6 prc. od sta wynosił od roku 1879 do 1881 przeciętnie rocznie 68 zł. 52 ct.

Zarząd skarbowy zastrzega sobie wybór między oferentami, uwzględniając jednak najkorzystniejsze warunki dla skarbu.

Pisemne oferty, zaopatrzone marką stemplową na 50 ct i w wadyum względem hurtowni 100 zł., względem kolektury loteryjnej 50 zł., razem w kwocie 150 zł., można wnieść najdalej do 25 września 1882 do 2 godziny po połud. na ręce Naczelnika c. k. powiat. Dyrekcyi Skarbu w Kołomyi.

Bliższe warunki mogą być przejrzane w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Kołomyi i w c. k Nadzorach straży skarbowej okręgu skarbowego kołomyjskiego.

Kołomyja, dnia 27 sierpnia 1882.

---

L. 23774. (6031 1—3)

C. k. powiatowa Dyrekcya Skarbu w Kołomyi ogłasza, że w drodze publicznej konkurencyi jest do nadania hurtowna sprzedaż tytoniu i znaczków stemplowych w Kołomyi.

Hurtowna sprzedaż tytoniu zostanie na rok jeden prowizorycznie nadaną, poczem wedle wyniku sprzedaży tytoniu zostanie stale nadaną oferentowi, lub też, gdyby umowa do skutku nie przyszła, hurtownia wymówioną zostanie. Sprzedaż tytoniu konsumentom à l' ingrosso została z dniem 1 lipca 1882 zwiniętą. Hurtowny sprzedawca tytoniu obowiązany będzie w czasie od 1 lipca 1882 do końca czerwca 1883 najdalej w 3 dniach po upływie każdego kwartału przedkładać c. k. Nadzorowi straży skarbowej konsygnacyę na sprzedany materyał tytoniowy w ubiegłym kwartale, w której wiarygodnie ma być wykazanem, ile tytoniu w ubiegłym kwartale sprzedał i jaką wartość takowy wedle cen taryfowych dla sprzedawców tytoniu przedstawia.

Niedokładności w prowadzeniu stracy hurtownika i zapisków w książeczkach poborowych drobnych trafikantów karane będą w myśl §. 33 ust. 5 lit. a. przepisów dla hurtownych sprzedawców tytoniu bezzwłocznem usunięciem od prowadzenia hurtowni.

Obrót tytoniu po cenie taryfowej wynosił w czasie od 1 lipca 1881 do końca czerwca 1882 106,023 zł., z którego przypada na sprzedarz à la minuta; 7669 zł., zaś à l' in grosso konsumentom 35207 złr.. zaś znaczków stemplowych 26.844 złr. 20 ct. razem 132. 867 złr. 20 ct.

Zarząd skarbowy zastrzega sobie wybór między oferentami, uwzględniając jednak najkorzystniejsze warunki dla Skarbu.

Pisemne oferty zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i w wadyum 200 zł można wnieść najdalej do 26 września 1882 do 2 godziny po południu na ręce Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Kołomyi i w c. k. nadzorach straży skarbowej okręgu skarbowego kołomyjskiego.

Kołomyja, dnia 31 sierpnia 1882.

---

L. 15740. (5988 2—3)

**Konkurs** na posadę c. k. pocztmistrza w Dubiecku, powiecie brzozowskim za kontraktem służbowym i kaucyą 500 z rocznemi poborami płacy 500 zł., ryczałtu kancelaryjnego 120 zł., ryczałtu za przyprzążki 140 zł. i systemizowanych należytości jezdnych za karyolki do Krzywczy i Dynowa, jako też płacy 120 zł. za pełnienie służby telegraficznej.

Podania należy wnieść do czterech tygodni w c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów, dnia 29 sierpnia 1882.

---

L. 508. (6011 1—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs celem stałego obsadzenia posady młodszego nauczyciela (nauczycielki) przy 4 klasowej szkole w Skałacie z roczną płacą 350 zł w. a.

Podania zaopatrzone w dokumenta służbowe wnieść należy za pośrednictwem swych władz przełożonych najpóźniej do 30 września 1882.

Podań spóźnionych lub nieopatrzonych w potrzebne dowody nie będzie się uwzględniać.

Z c. k. okręgowej Rady szkolnej
W Tarnopolu dnia 30 sierpnia 1882.

# Kuratele.

L. 13. (6001 2—3)

Mateusz Skikiewicz z Oryszkowiec został uznany za marnotrawcę.

Kuratorem Juźko Skikiewicz.

C. k. sąd powiatowy.

Kopyczyńce, dnia 18 stycznia 1882.

---

L. 11. (5999 2—3)

Prokop Kożejów z Oryszkowiec został uznany za marnotrawcę.

Kurator m Jakim Hołowaty.

C. k. sąd powiatowy.

Kopyczyńce, dnia 18 stycznia 1882.

---

L. 12. (6000 2—3)

Onufry Koszyk z Oryszkowiec został uznany za marnotrawcę.

Kuratorem Ilko Stelmach.

C. k. sąd powiatowy

Kopyczyńce, dnia 18 stycznia 1882

---

L. 8. (5997 2—3)

Kiryło Babyn z Oryszkowiec został uznany za marnotrawcę.

Kuratorem Iwan Dzwiniecki

C. k. sąd powiatowy.

Kopyczyńce, dnia 18 stycznia 1882.

---

L. 9. (5998 2—3)

Michał Korzanowski z Oryszkowiec został uznany za marnotrawcę

Kuratorem Dmytro Stecyna.

C. k. sąd powiatowy

Kopyczyńce, dnia 18 stycznia 1882

---

L. 5379. (5896 3—3)

W skutek uchwały Tarnopolskiego c. k. sądu obwodowego z 30 maja 1881 l. 7236 uznaje się Stefana Szewczuka z Zabłotówki marnotrawcą, mianując kuratorem dla niego Oleksę Wojtów z Zabłotówki

C. k. sąd powiatowy

Czortków, 10 czerwca 1881.

---

L. 2693 (5977 2—3)

Podaje się do wiadomości, że Jędrzej Gorczyca gospodarz z Jastkowic za marnotrawcę uznany został, i że kuratorem dla niego ustanowiono Antoniego Sęka z Jastkowic.

C. k. sąd powiatowy.

Rozwadów, dnia 30 maja 1882.

---

L. 7. (6002 2—3)

Kseńka Magierowska 2 śl. Sołonynka z Oryszkowiec została uznaną za marnotrawczynię.

Kuratorem Hryńko Zeleny.

C. k sąd powiatowy.

Kopyczyńce, dnia 18 stycznia 1882.

---

L 6616. (5858 2—3)

Matij Bartków z Horodenki uznany został niedołężnym na umyśle, kuratorem tegoż jest Stefan Romanycia.

C. k Sąd powiatowy.

Horodenka 21 października 1881.

---

L. 5796. (5893 3—3)

C. k sąd obwodowy w Złoczowie podaje do wiadomości, że Kwiryn Niezabitowski z Łanek małych uchwałą tegoż sądu z dnia 15 lipca 1882 l. 5796 jako umysłowo chory na zasadzie §. 283 ust. cyw. pod kuratelę postawiony został, i kuratorem dla niego Witolda Niezabitowskiego z Łanek małych mianowano

Złoczów, dnia 15 lipca 1882.

# Księgi gruntowe.

L. 10897. (5653 3—3)

Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że projekta nowych wykazów tabularnych dla posiadłości w tabuli krajowej Lwowskiej zapisanych pod nazwami tabularnemi:

I. W okręgu sądu obwodowego w Tarnowie.

Łowczówek dom. 24, pag. 465 i Łowczówek ad Łowczów dom. 24, pag. 75, w gminie katastralnej Łowczówek, w okręgu sądu powiatowego delegowanego miejskiego w Tarnowie.

Pilzno trzejowa $^1/_2$ dom. 64, pag 9 i Pietrzejowa $^1/_2$ dom. 94, pag. 103, w gminie katastralnej Pietrzejowa, w okręgu sądu powiatowego w Ropczycach

II. W okręgu sądu obwodowego w Nowym Sączu:

Konieczna dom 58, pag. 401, w gminie katastralnej Konieczna,

Ług ad Kobylanka dom. 31, pag. 332, w gminie katastralnej Ług,

Skwiertne dom. 38, pag. 565 (ad Ropa) osobne ciało tabularne w gminie katastralnej Skwiertne,

Kwiatoń dom. 11, pag 195, w gminie katastralnej Kwiatoń, w okręgu sądu powiatowego w Gorlicach,

Kamionka wielka dom. 114, pag 105, w gminie katastralnej Kamionka wielka, w okręgu sądu powiatowego w Grybowie.

Wielogłowy dom. 50, pag. 179 i dom. 110, pag. 115 w jednem ciele tabularnem, tudzież Ubiad ad Wielogłowy dom 50, pag. 185 i dom. 110, pag. 119 w jednem ciele tabularnem, w gminie katastralnej Wielogłowy,

Dąbrowa dom. 21, pag 265 osobne ciało tabularne, tudzież Łazek dom 21, pag. 269 (przedtem przyległość Dąbrowy) osobne ciało tabularne w gminie katastralnej Dąbrowa, w okręgu sądu powiatowego delegowanego miejskiego w Nowym Sączu,

Niedźwiedź dom. 17, pag. 419 osobne ciało tabularne, przyległość do Poremby wielkiej, w gminie katastralnej Niedźwiedź,

Tymbark (Miasto) dom. 115, pag. 56 i Tymbark adwokacya dom. 58, pag. 114, w gminie katastralnej Tymbark, w okręgu sądu powiatowego w Limanowy.

III. W okręgu sądu krajowego w Krakowie.

Kornatka dom 115, pag. 308 i wójtostwo (adwokacya) Kornatka dom. 115, pag. 344, tudzież Burletka dom 15, pag. 310, w gminie katastralnej Kornatka z osadą Burletka,

Wierzbanowa dom. 115, pag. 322 i 340, tudzież Kobielnik dom. 115, pag. 324 i 342 i dom. 83, pag. 211, w gminie katastralnej Wierzbanowa z miejscowością Kobielnik, w okręgu sądu powiatowego w Dobczycach,

Kierlikówka dom. 14, pag. 217, w gminie katastralnej Kierlikówka,

Bytomsko, osobne ciało tabularne dom. 20, pag. 123, przyległość dóbr Łąkta górna, w gminie katastralnej Bytomska, w okręgu sądu powiatowego w Wiśniczu,

Nielepice z osadą Młynka ks. gl. gm. XV Krzeszowice vol. nov. I pag. 781 w gminie katastralnej Nielepice z osadą Młynka, w okręgu sądu powiatowego w Krzeszowicach położonych, według ustawy krajowej z 20 marca 1874, l. 29 dz. ust. kraj. wygotowane za wykazy tych posiadłości tabularnych poczynając: od dnia 31 sierpnia 1882 uważane będą, a od tegoż dnia wolno takowe przeglądać w dotyczącym sądzie kolegialnym a mianowicie:

wymienione pod I w sądzie obwodowym w Tarnowie

wymienione pod II, w sądzie obwodowym w Nowym Sączu,

wymienione pod III, w sądzie krajowym w Krakowie,

jak również, że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa, czy to własności, czy zastawu, czy jakiebądź inne prawo hipoteczne, odnoszące się do nieruchomości wykazami t bularnymi objętej, jedynie przez wpisanie do tych wykazów może być nabyte, ograniczone, przeniesione lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem w myśl § 3 ustawy z 25 lipca 1871 Nr. 96 d. p. p. postępowanie celem ustalenia powyżej wymienionych wykazów tabularnych

Sąd krajowy wyższy wzywa:

*a*) wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa, przed otwarciem tych nowych wykazów tabularnych nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała;

*b*) wszystkich, którzyby już przed otwarciem tych nowych wykazów tabularnych nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w te wykazy lub do jej części jakie prawo zastawu, służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzywiotnione, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy założeniu nowych wykazów tabularnych tamże wpisane nie zostały, aby z temi prawami zgłosili się do dotyczącego sądu kolegialnego a mianowicie:

co do wykazów tabularnych ad I w sądzie obwodowym w Tarnowie;

co do wykazów tabularnych ad II w sądzie obwodowym w Nowym Sączu;

co do wykazów tabularnych ad III w sądzie krajowym w Krakowie; najdalej do dnia 30 września 1883,

gdyż prawnym skutkiem zaniedbania, lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania tego zgłoszenia się mającej pretensyi przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów, w nowych wykazach tabularnych zamieszczonych a niezaprzeczonych w dobrej wierze nabyły

Ostrzega się, że termin powyższy nie może być dla stron pojedyńczych ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym, a od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo było już zapisane w dawniejsze księgi tabuli krajowej, w miejsce których nowe wykazy tabularne wstępują, było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej, lub jest przedmiotem dochodzenia, w skutek podania lub skargi przed sąd wniesionej,

Kraków, 20 lipca 1882.

---

L. 20100. (5760 3—3)

Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że dla posiadłości tabularnych (dworskich):

I. Borki przyległość do Dąbrówki w gminie katastralnej Borki,

Nalepy, Smutki, Mostki, Sokole, Jazy et Deputaty jedno ciało tabularne przyległość do Bukowy, w gminie katastralnej Mostki,

Golce w gminie katastralnej Golce,

Bukowina przyległość do Ulanowa w gminie katastralnej Bukowina, okręgu Sądu powiatowego w Ulanowie,

Ostrówek w gminie katastralnej Ostrówek,

Koćmierzów w gminie katastralnej Koćmierzów,

Kajmów w gminie katastralnej Kajmów,

Zalesie w gminie katastralnej Zalesie, okręgu sądu powiatowego w Tarnobrzegu,

Podwierzyniec przyległość do Łańcuta w gminie katastralnej Podzwierzyniec, w okręgu Sądu powiatowego w Łańcucie;

Połomyja i Połomyja część Gadajówka, w gminie katastralnej Połomyja,

Żarnowa w gminie katastralnej Żarnowa,

Żyznów w gminie katastralnej Żyznów, w okręgu Sądu powiatowego w Strzyżowie,

Trzebuśka przyległość do Sokołowa, w gminie katastralnej Trzebuśka z miejscowością Kąty, — w okręgu Sądu powiatowego w Sokołowie,

Hermanowa dolna i Hermanowa górna w gminie katastralnej Hermanowa, w okręgu sądu powiatowego w Tyczynie,

II. Wola Krogulecka przyległość do Barcic w gminie katastralnej Wola Krogulecka,

Rogi w gminie katastralnej Rogi, w okręgu sądu powiatowego w Starym Sączu,

Kadcza przyległość do Starego Sącza, w gminie katastralnej Kadcza — w okręgu sądu powiatowego delegowanego miejskiego w Nowym Sączu,

Ponice przyległość do Rabki w gminie katastralnej Ponice, w okręgu sądu powiatowego w Nowym targu,

Bogoniowice przyległość do Ciężkowic w gminie katastralnej Bogoniowice, w okręgu Sądu powiatowego w Ciężkowicach, położonych, nowe wykazy tabularne (hipoteczne) otwarte zostały i że termin wyznaczony edyktem pierwszym z 31 grudnia 1880 l. 20100 do zgłoszenia praw rzeczowych w §. 7 lit. a. b. ustawy z 25 lipca 1871 l. 96 d. p. p. przewidzianych odnoszących się do nieruchomości owemi nowemi wykazami tabularnemi objętych upłynął.

Wzywa się zatem wszystkich, którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu w pomienionych nowych wykazach tabularnych uskutecznionego w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby swe zarzuty do dnia 15 marca 1883 włącznie, a mianowicie co do wykazów tabularnych I. oznaczonych do sądu obwodowego w Rzeszowie, co do wykazów tabularnych II. oznaczanych do sądu obwodowego w Nowym Sączu tem pewniej wnieśli, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutków wpisów hipotecznych.

Ostrzega się przytem, iż termin powyższy dla stron pojedyńczych przedłużony być nie może, a przywrócenie zaniedbanego tego terminu edyktalnego do stanu pierwotnego nie ma miejsca.

Kraków 14 lipca 1882.

---

L. 6222. (6024)

C. k. Sąd powiatowy w Krośnie zawiadamia że dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy Wrocanka rozpoczyna się dnia 5 września 1882.

Każdy kto ma prawny interes w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony praw za stosowne uzna.

Krosno duir 26 sierpnia 1882.

---

L. 2822. (6067)

C. k. Komisya hipoteczna w Wojniłowie zawiadamia, że dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy Łuka dnia 11 września 1882 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają obwieszczenia w urzędach gminnych

Wojniłów, dnia 2 września 1882.

L. 13979. (6050)
W skutek prośby towarzystwa c k. uprzyw. Lwowsko - Czerniowiecko - Jasskiej kolei żelaznej de praes 16 sierpnia 1882, l. 13979, która przez interesowanych w tutejszym sądzie przejrzaną być może, o wdrożenie postępowania w myśl ustawy z dnia 19 maja 1874 r l. 70 dz. ust. p. celem wyśledzenia gruntów kolejowych, położonych w gminach katastralnych, Janinica, Uhrynów dolny, Kn hinin, Stanisławów, Mykietyńce, Opryszowce, Chryplin i Czerniejów i wciągnięcie tychże do wykazu księgi kolejowej, c. k. miej deleg sąd powiatowy w Stanisławowie wzywa niniejszem wszystkich, którzyby powyższem żądaniem pokrzywdzonymi się być mniemali, ażeby swe roszczenia w tutejszym sądzie najpóźniej do 31 października 1882 zgłosili.
Z c k sądu pow miej. deleg.
Stanisławów, dnia 18go sierpnia 1882.

L 3742. (6066)
C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że arkusze posiadania dla gminy Koniuszki wraz z kopiami map katastralnych, protokołami dochodzeń tudzież protokołem parcelowym do powszechnego przeglądu w tutejszym sądzie są złożone
Zarzuty przeciw prawdziwości arku szom posiadania mają być wniesione w tutejszym sądzie pisemnie lub ustnie a do przeprowadzenia dalszych dochodzeń wskutek podniesionych zarzutów wyznacza się dzień 10go września 1882 na którym także u kierującego dochodzeniami zarzuty wniesione być mogą
Z c. k. sądu powiatowego
Niżankowice, dnia 2go września 1882.

L. 6791. (6040)
Komissya hipoteczna c. k sądu powiatowego w Sanoku ogłasza, że dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Siemieszowa z dniem 18 września 1882 rozpoczyna.
Każdy mający interes w zbadaniu stosunków własności i posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć, cokolwiek dla wyjaśnienia lub ochrony praw swoich za stosowne uzna.
Sanok, dnia 29 sierpnia 1882

L. 178. (6049)
Dochodzenia miejscowe w sprawie założenia księgi gruntowej w gminie katastralnej Wiśniowczyk rozpoczną się dnia 12 września 1882.
Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może przed kierującym dochodzeniami się zgłosić, i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia, lub ochrony swych praw za stosowne uzna.
Komisya hipoteczna przy Prezydyum c. k sądu obwodowego.
Tarnopol, dnia 2 września 1882

L. 42 (6057)
C. k. komisya hipoteczna zawiadamia że dochodzenia miejscowe w celu założenia księgi gruntowej dla gminy Byszyce w dniu 7go września 1882 rozpoczyna
Każdy mający prawny interes w zbadaniu stosunków własności i posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla zabezpieczenia swoich praw za stosowne uzna.
C. k. komisya hipoteczna
Wieliczka, dnia 1 września 1882.

L 7534. (6047)
Komisya hipoteczna w Rzeszowie zawiadamia, ze dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Stobierna dnia 5go września 1882 rozpocznie.
Każdemu wolno się zgłosić i przytoczyć, co dla obrody praw swych za stosowne uzna
Rzeszów, 31 sierpnia 1882

L 5683. (6056)
Komisya hipoteczna w Tarnobrzegu zawiadamia, iż dochodzenia celem założenia księgi gruntowej dla gminy Sobów rozpocznie dnia 20go września 1882.
Każdemu wolno się zgłosić i przytoczyć, co dla ochrony swych praw za stosowne uzna.
Tarnobrz g, d. 31 sierpnia 1882.

L. 4113. (6051)
Akta założenia ksiąg gruntowych dla gminy katastralnej Turkocin składa się do przejrzenia w sądzie tutejszym.
Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszy posiadania mogą być wnoszone do dnia 18 września 1882.
C. k. sąd powiatowy
Gliniany, 1 września 1882.

L. 8388. (6062)
C. k. Komisya hipoteczna w Limanowy ogłasza, że złożyła arkusze posiadania wraz z sprostowaniami spisami i mapami hipotecznemi odnoszące się do założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Gruszowiec w tutejszym c. k sądzie do powszechnego przejrzenia
Zarazem wyznacza się termin na dzień 9 września 1882, na którym w razie zgłoszenia zarzutów dalsze dochodzenia prowadzone będą
Limanowa, 2 września 1882.

L. 8338 (6061)
Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Limanowy ogłasza, że badania miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Zbludza z dniem 13 września, zaś dla gminy katastralnej Zalesie z dniem 19 września b. r. rozpoczyna.
Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw uzna za stosowne
Limanowa, 1 września 1882.

L 43 ks. gr. (6060)
C k. sąd powiatowy zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Wróblowy dnia 15 września 1882 rozpoczyna.
Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.
W Jaśle, dnia 28 sierpnia 1882.

## Rozmaite obwieszczenia.

L. 9332. (5876 2—3)
C. k. sąd obwodowy, jako handlowy w Tarnopolu, wzywa na prośbę Julii Gottwaldowej posiadacza wekslu w Podwołoczyskach Julii Gottwald zaginionego, aby do dni 45 od trzeciego ogłoszenia wezwania tego w ramach rządowych Gazety Lwowskiej, roszczenia swe do tego wekslu w sądzie obwodowym w Tarnopolu oznajmił, inaczej bowiem na żądanie Julii Gottwaldowej weksel ten amortyzowanym zostanie.
C. k. sąd obwodowy
Tarnopol, dnia 1go sierpnia 1882.

L. 373. (5959 2—3)
C. k. sąd powiatowy w St rym Sączu zawiadamia niniejszem niewiadomych z życia i miejsca pobytu X. Michała Wołoszyńskiego, Wandę Wołoszyńską, Włodzimierza Wołoszyńskiego i Albina Rucińskiego, iż wskutek podania Breindli Holländrowej de pr es 20 stycznia 1882 l. 373 dozwolono tutejszo-sądową uchwałą z dnia 31 marca 1882 l. 373 na intabulacyę prawa własności do 16/256, 6/256, 8/256 i 8/256, części realności pod l. k. 4 w Starym Sączu położonej. na rzecz Breindli Holländerowej, tudzież iż przeznaczoną dla nich uchwałę tabularną z dnia 31 marca 1882 l. 373 doręczono adwokatowi drowi Bersonowi w Nowym Sączu, którego w tym celu ustanowiono kuratorem ad actum dla niewiadomych z miejsca pobytu X. Michała Wołoszyńskiego, Wandy i Włodzimierza Wołoszyńskich tudzież Albina Rucińskiego.
Stary Sącz, dnia 31 marca 1882.

L 36219. (5808 1—3)
C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że do tegoż sądu dnia 15 sierpnia 1882 do L 36219 wniósł adw Dr. Ludwik Popławski w imieniu własnem i jako zarządca masy rozbiorowej Jana Gorskiego przeciw masie pupilarnej Elżbiety Gołkowskiej a względnie jej z imienia, życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców pozew o extabulacyę ze stanu biernego realności pod N. 451 i 452 $^{2}/_{4}$ prawa zastawu dla sumy 1700 dkt. holl., na który to pozew wyznaczono termin 90 dniowy do wniesienia pisemnej obrony.
Dla pozwanej masy pupilarnej Elżbiety Gołkowskiej względnie tejże z imienia, życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców został adwokat Dr Erazm Romanowski kuratorem, a tegoż zastępcą adwokat Dr. Krówczyński mianowany
Wzywa się zatem pozwanych, aby do swojej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczyli, lub też innego zastępcę sobie obrali, i tegoż sądowi wymienili, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sami sobie przypiszą.
Lwów, 19 sierpnia 1882

L 36221 (5911 1—3)
C k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że wskutek prośby Dra Ludwika Popławskiego do L. 36221/82 w imieniu własnem i jako zarządcy masy Jana Górskiego wniesionej o wykreślenie prenotacyi sumy 1 0 dkt w stanie biernym realności pod l. 45 $^{2}/_{4}$ wedle Dom. 23 pag. 123 n 15 on. na rzecz niewiadomej z życia i miejsca pobytu Marcyanny Bryńkowskiej uskutecznionej, dla tejże Marcyanny Bryńkowskiej kuratora w osobie p. adw. Dra Małachowskiego z substytucyą p. adw. Dra Landesbergera ustanowiono.
Wzywa się przeto Marcyannę Bryńkowską, aby ustanowionemu kuratorowi środki do swej obrony podała
Z c k. sądu krajowego.
Lwów, dnia 19 sierpnia 1882.

L. 8322. (5832 1—3)
Samborski c k. sąd obwodowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana Kropiwnickiego, iż na prośbę Srula Lieba de pr. 15 lipca 1882 l. 8322 wydany został przeciw niemu nakaz zapłaty kwoty 120 zł. w. a, i że dla niego ustanowiony został kurator w osobie adw. Dr. Wołosiańskiego ze zastępstwem adw Dr. Ehrlicha.
Wzywa się tedy niniejszem Jana Kropiwnickiego by ustanowionemu kuratorowi udzielił potrzebnej informacyi, lub też sądowi innego zastępcę wskazał, gdyż inaczej złe skutki z tego wyniknąć mogące sam sobie przypisze.
Sambor 19 lipca 1882

L. 6719. (5814 1—3)
C k. Sąd obwodowy w Złoczowie ustanawia dla niewiadomych z miejsca pobytu Jakóba Süssermanna, Jonasa Süssermanna i Leiby Süssermanna z powodu pod dniem 5 sierpnia 1882 l 6719 przez Abla Landesberga przeciw tymże wniesionej prośby o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 500 rubl. ros. w depoz. z pn. kuratorem adw. Dra Heynego z zastępstwem adw. Dra Bilieta i wzywa ich by temuż kuratorowi potrzebną informacyę udzielili, lub innego zastępcę sobie obrali i o tem sądowi donieśli
Złoczów, dnia 12 sierpnia 1882.

L. 6163. (5895 2—3)
C k. Sąd powiatowy w Czortkowie ogłasza, że 28 listopada 1878 zmarł w Zalesiu Julian Kraiński z pozostawieniem majątku ruchomego, a do spadku jego konkurują między innymi brat Alojzy Kraiński i siostra Marya zamęż. Gegi
Gdy sądowi pobyt tych spadkobierców nie jest znany, to wzywa się ich by w przeciągu roku zgłosili się w sądzie tutejszym, i deklaracyę do spadku wnieśli, inaczej spadek z deklarowanymi spadkobiercami i kuratorem p. adwokatem Dr. Czaczkowskim pertraktowany będzie.
Czortków, 6 lipca 1880.

## Doniesienia prywatne.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera

Papier z c. k. uprzyw.